

Joanna Krzywonos

Teologiczne obrazy Chrystusa w relacji do Maryi według "Wszystko postawiłem na Maryję" kard. Stefana Wyszyńskiego

Salvatoris Mater 9/1/2, 192-228

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbiór tekstów kard. Stefana Wyszyńskiego zatytułowany *Wszystko postawiłem na Maryję*¹ będzie stanowić główne i jedyne źródło dla obranego tematu. Zbiór ten zawiera wszystkie najważniejsze przemówienia i kazania dotyczące realizacji programu Kardynała, zawartego w haśle będącym zarazem tytułem zbioru.

Wszystko postawiłem na Maryję – te znamienne słowa wypowiada Prymas Tysiąclecia, kard. Stefan Wyszyński 14 lutego 1953 r., gdy pragnie utrzymać Kościół w Polsce w wierze i wierności Chrystusowi. Niewątpliwie można o nim powiedzieć, że jest prorokiem na miarę tamtych czasów. Ciągłe wzrasta zainteresowanie jego życiem i dziełem. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się społeczna myśl Kardynała. My natomiast skupimy się nad jednym z rysów jego maryjności: nad obrazem Chrystusa

ukazywanym w relacji do Maryi.

W analizowanych tekstach maryjnych kard. Wyszyńskiego odniesienie Syna Bożego do Maryi jest szczególnie częste; mówieniu o Chrystusie permanentnie towarzyszy osoba Jego Matki².

Obrazy Chrystusa, w relacji do Ma-

Joanna Krzywonos

Teologiczne obrazy Chrystusa w relacji do Maryi według *Wszystko postawiłem na Maryję* kard. Stefana Wyszyńskiego*

SALVATORIS MATER
9(2007) nr 1-2, 192-228

ryi, układają się w kluczu problemowym: 1) Przyjęcie Jego Osoby w całym życiu Maryi; 2) Osoba Maryi w testamencie Chrystusa z krzyża; 3) Współdziałanie Syna i Matki w dziele Ojca; 4) Rola pośrednictwa Matki między Osobą Syna a wiernymi; 5) Inne obrazy dopełniające spojrzenie na Chrystusa w odniesieniu do Jego Matki, które pojawiają się rzadziej.

1. Wkraczający w życie Maryi

Prymas maluje ikonę Chrystusa, który wprost od Ojca przechodzi na łono Dziewicy. Jego Osoba domaga się pełnego przyjęcia przez Maryję

* Fragment pracy magisterskiej pt. *Teologiczne obrazy Chrystusa według „Wszystko postawiłem na Maryję” kardynała Stefana Wyszyńskiego*, [KUL], Lublin 2003, napisanej pod kierunkiem o. prof. dra hab. S.C. Napiórkowskiego OFMConv.

¹ S. WYSZYŃSKI, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Warszawa 1998 (dalej: WPnM).

² Kardynał Wyszyński w modlitwie przed Cudownym Obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze wyraża ufność w pomoc Matki, która *najbliżej jest związana z Trójcą Świętą*. WPnM, 198.

od momentu wcielenia aż po krzyż, czyli w ciągu całego Jej życia z wiary. Chodzi tu przede wszystkim o ukazanie tego oblicza Chrystusa, które odsłania się, gdy patrzymy na Jego „ślady” w życiu Matki, jakie Ona sama odkrywa w Synu, gdy spogląda na Niego po ludzku, ale i z wiarą.

Chrystus wkraczający w życie Miriam z Nazaretu wymaga pełnej i pokornej akceptacji woli Stwórcy, który w zbawczy plan wobec człowieka, realizowany przez Syna, włącza Służebnicę Pańską. Zatem „przyjęcie” Osoby Syna Bożego przez Maryję oznacza zgodę na wprowadzenie w tajemnicę samego miłującego Boga, który jako Człowiek pragnie narodzić się z Dziewicy. To związanie Maryi z Chrystusem nierozzerwalnie łączy się z odwieczną wolą Ojca i działaniem w Niej Bożego Ducha.

1.1. Oddany Maryi

Dziewica rodząca Syna. Całą refleksję należy zacząć od podkreślenia tego, że wolą Ojca Niebieskiego jest rozpocząć zbawianie rodziny ludzkiej od prorockiej wizji Dziewicy rodzącej Syna³ (por. Rdz 3, 15; Iz 7, 14). W tragicznym momencie wydarzeń w raju Bóg pokazuje delikatną dłoń Niewiasty, z której dla odkupienia człowieka przychodzi Emmanuel, tj. „Bóg z nami” (Mt 1, 23)⁴. Bóg przychodzący do człowieka wybiera na świątynię dla siebie - ludzkie ciało⁵. Jedynie Maryja, z woli Bożej, dotyka i zostaje wprowadzona w tajemnicę Słowa, które ciałem się staje⁶.

Od tej pory znak Dziewicy obleczonej w słońce, z księżycem pod stopami, która walczy w obronie mającego narodzić się z Niej Dziecięcia⁷, widnieje jako symbol lepszego świata⁸. Od samego początku Syn Boży, którego przyjmuje Maryja, wpisuje swą obecność w życie ludzi, staje pośród nich, solidaryzuje się z nimi. Włączając człowieka w swoje odwieczne istnienie, pragnie być także przez niego otoczony troską.

Macierzyństwo Maryi przygotowane Synowi przez Ojca. Cały cud wcielenia i zaangażowanie w ten cud człowieka, z jego wolną decyzją, znajduje się od początku w planach Ojca Niebieskiego. Macierzyństwo Maryi od wieków przygotowuje Ojciec dla swego Jednorodzonego

³ TAMŻE, 40. Według Prymasa, Niewiasta ukazana w raju i ścierająca głowę węża; Niewiasta, o której mówi prorok; *Virgo concipiet et pariet filium et vocabitur nomen eius Emmanuel!*; oraz Dziewica obleczona słońcem, z księżycem pod stopami, którą św. Jan widzi na górze Patmos, to obrazy jednej Kobiety – Matki Zbawiciela. WPNM, 190.

⁴ TAMŻE, 205.

⁵ TAMŻE, 83.

⁶ TAMŻE, 88.

⁷ TAMŻE, 39.

⁸ TAMŻE, 29.

Syna⁹. W pełnym zaufaniu, bez zastrzeżeń do ziemskiej Rodzicielki, wybiera i powołuje Ją na Matkę, okazując przez to wielką cześć dla Niej, a zarazem pewność, że przyjmie Chrystusa z miłością. Prymas mówi: *Ojciec Niebieski nie wahał się posłać Zwiastuna do Nazaret, do Maryi. Nie wahał się oddać temu Dziewczęciu z miasteczka zagubionego na globie swego Syna, Boga-Człowieka*¹⁰.

Powierzenie Syna Maryi. Często i przy różnych okazjach kard. Wyszyński zwraca uwagę na *szczęśliwy dziedziczny Boży atawizm*¹¹ - oddania wszystkiego w dłonie Maryi. Pierwsze oddanie Ojca to powierzenie Słowa Przedwiecznego, Syna zrodzonego przed wiekami, w delikatne dłonie pokornej Dziewicy¹². Za działaniem Ojca postępuje także Syn, który osobiście powierza siebie Matce od Betlejem, przez Nazaret, aż po Kalwarię¹³. Przedwieczny Syn łączy się w Matce Boga-Człowieka z całym rodzajem ludzkim¹⁴, nie gardzi łonem Panny. Przyjmuje to, co słabe, a jednocześnie zachowuje swą Boską Czystość, gdyż drogę tę przygotowują mu dłonie Najczystszego Ojca¹⁵.

W pismach Prymasa znajduje się również motywacja tego oddania Chrystusa w dłonie Maryi. Ojciec Niebieski przyjmuje taką „linię postępowania”, ponieważ lęka się, że sprawiedliwa zapłata, którą ponosi Syn za ludzkie niewierności, jest tak olbrzymia, iż mógłby przez nią unicestwić całe człowieczeństwo Jezusowe. Dlatego, z miłości do Syna, „woli Go mieć w dłoniach Matki”. Ona zaś wiernie wypełnia misję i czuwa pod

⁹ TAMŻE, 277. 75. Podobnie Jan Paweł II, pochylając się nad misterium wcielenia, rozważa rolę „łaski pełnej” i stwierdza, że nadprzyrodzone wybranie Maryi wiąże się z Jej przeznaczeniem na Matkę Chrystusa. Mówi: *Jeśli wybranie to jest kluczowe dla wypełnienia się zbawczych zamierzeń Boga w stosunku do ludzkości, jeśli odwieczne wybranie w Chrystusie i przeznaczenie do godności przybranych synów odnosi się do wszystkich ludzi, to wybranie Maryi jest całkowicie wyjątkowe i jedyne. Stąd także Jej jedyne i wyjątkowe miejsce w tajemnicy Chrystusa.* RM 9.

¹⁰ WPnM, 325. Przytoczony fragment uwydatnia zaufanie Boga do człowieka – Maryi. Podkreśla Jej uniesienie i pokorę, a równocześnie wielkość. Niemniej, tak w tym, jaki i w podobnych tekstach, Osoba Syna Bożego, powaga Jego misji, jakby nie zostaje dostatecznie zauważona i wyeksponowana. Zobacz także strony 326, 260.

¹¹ TAMŻE, 205. Ten „Boży atawizm” nazywa też „Bożą linią postępowania” – TAMŻE, 217. W języku nie teologicznym „atawizm” (łac. *atavus* – przodek) oznacza występowanie u danego osobnika cech jego odległych przodków. *Atawizm* w: *Słownik wyrazów obcych*, red. B. PAKOSZ i in., PWN, Warszawa 1991, 81. W połączeniu z kontekstem myśli i rozumienia Prymasa „Boży atawizm” oznacza pewne powtarzalne „zachowanie”, stałe postępowanie Boga w historii zbawienia.

¹² WPnM, 205. 71. 211. To oddanie Syna przez Ojca dla ludzi stanowi wzór powierzenia się w macierzyńską niewolę Maryi, które nie oznacza trwogi, lecz słuszną sprawiedliwość i najszlachetniejsze naśladowanie Boga samego. TAMŻE, 208.

¹³ TAMŻE, 23. 216. 325.

¹⁴ TAMŻE, 131.

¹⁵ TAMŻE, 73.

krzyżem nad losami powierzonego sobie Syna. Jako Matka Miłosierdzia ocala Go w swych dłoniach przed sprawiedliwością Ojca¹⁶.

Komentując powyższe słowa Kardynała należy wziąć pod uwagę, że nazywamy Maryję Matką Miłosierdzia jako Matkę Chrystusa, który jest Miłosierdziem, jak też wierzymy *w Boga i Ojca Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojca miłosierdzia i Boga wszelkiej pociechy* (2 Kor 1, 3)¹⁷, trzeba zapytać, co Autor pragnie wyrazić w tych słowach? Należy pamiętać, że właśnie sprawiedliwy Ojciec z miłości ukrywa Syna w dłoniach Maryi, ze względu na miłość do Jednorodzonego, podając Mu „kielich”, stawia przy Nim również pomoc – Służebnicę Pańską¹⁸. Prawdopodobnie Kardynałowi chodzi o równoczesne ukazanie Bożej sprawiedliwości, która domaga się zadośćuczynienia za ogrom ludzkich win, jak i niezmiernego miłosierdzia w stosunku do człowieka, które okazuje właśnie przez Chrystusa. Miłujący Syna Ojciec i miłujący Ojca Syn okazują w ofierze „sprawiedliwości” miłość do człowieka. Maryja zaś towarzyszy temu odsłanianiu się przebaczącej Miłości.

1.2. Przyjęty przez Maryję

Maryja przyjmująca Syna w posłuszeństwie wiary. Ojciec Niebieski oddaje Syna „pokornemu Dziewczęciu”, Ono zaś udziela mieszkania Słowu Przedwiecznemu wypowiadając *fiat*¹⁹. Maryja przyjmuje Chrystusa w „posłuszeństwie wiary” (por. Rz 16, 26. 1, 5; 2 Kor 10, 5-6)²⁰.

¹⁶ TAMŻE, 212.

¹⁷ Nierzadko się zdarza, że w myśleniu człowieka o głębokiej pobożności maryjnej istnieje schemat, w którym to Maryja jest bliższa człowiekowi niż Bóg w Jej Synu. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa S.C. Napiórkowskiego: *Przeciwstawianie miłosierdzia Matki Bożej sprawiedliwości Boga i Chrystusa za mało uwzględnia albo wcale nie uwzględnia orędzia nowotestamentowego o Bogu, czyli orędzia o pełni objawienia Boga w Chrystusie. [...] W Chrystusie zobaczyliśmy oblicze Ojca, zobaczyliśmy krzyż, wciąż na nowo odczytujemy wypisane na nim wielkie orędzie miłosierdzia [...]. Jeżeli dzisiaj, na naszym etapie objawienia, miłosierdzie kogokolwiek przeciwstawiamy sprawiedliwości Chrystusa i sprawiedliwości Boga Ojca objawionego w Chrystusie, to nie liczymy się na serio z tym etapem objawienia.* S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, *Miłosierdzie Matki przeciwko sprawiedliwości Syna – objawienia prywatne* (głos w dyskusji na temat: *Odnowa kultu maryjnego jako zadanie Kościoła w Polsce*), w: *Błogosławić Mnie będą. Tekst – komentarze – dyskusja*, red. TENZE, Lublin 1990, 179. Również na otwarciu sympozjum w Częstochowie w 1999 r. S.C. Napiórkowski wyraża zastrzeżenia co do przeciwstawiania *sprawiedliwości Ojca i miłosierdzia niesionego przez Maryję* w nauczaniu Prymasa. Zob. TENZE, *Bóg wielkich niewolników Maryi*, w: *Trójca Święta a Maryja. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Częstochowa, 6-8 września 1999 roku*, red. S. C. NAPIÓRKOWSKI, T. SIUDY, K. KOWALIK, Częstochowa 2000, 69-72.

¹⁸ WPnM, 23.

¹⁹ TAMŻE, 210. 15.

²⁰ DV 5.

Jej „tak” – *niech mi się stanie* – jest, ze strony ludzkiej, decydujące o spełnieniu Bożej obietnicy²¹. Ona ogarnia w swym człowieczeństwie Nieogarnionego! Kiedy Syn Przedwieczny staje pośród ludzi, Maryja jako jedyna Istota na ziemi wie, że Słowo Ciałem się stało²². Kardynał zdaje się sugerować, że między Tymi Dwojgiem²³ od momentu poczęcia zachodzi tak głęboka i intymna relacja, iż można ją odczytać jedynie w kategoriach Boskiego daru miłości Ojca do człowieka, bez jakiegokolwiek zasługi ludzkiej.

Przyjmując Chrystusa, Maryja oddaje Synowi Człowieczemu swoją najczystsza krew²⁴, pozwala, by Ojciec Niebieski otoczył Jej dziewiczym ciałem Jezusa²⁵. W swoim łonie kształtuje Ciało Boga Żywego i wypełnia Je krwią²⁶; ofiaruje Poczętemu to, co posiada najdroższego – własne życie²⁷.

Niewiasta nosząca Ciało prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka trzyma w swym łonie Życie świata, bez którego wszyscy pomarliby głodem²⁸. Ponieważ ma w sobie Chrystusa, godzi się Ją nazywać „pełną Łaski”. Pan jest z Nią²⁹. W tym miejscu Kardynał zapewne chce zauważyć, że w Synu Bożym zamieszkuje pełnia błogosławieństwa ofiarowana człowiekowi, a gdy nazywa Chrystusa „Panem każdego z nas”³⁰, być

²¹ RM 13.

²² WPnM, 88.

²³ O specyficznym określeniu: „Tych Dwojga”, jakiego używa Prymas, gdy przedstawia Chrystusa wraz z Maryją będzie jeszcze mowa.

²⁴ WPnM, 90. Tutaj Prymas prosi także Matkę Bożą, by pomogła również jemu nie szczędzić jego krwi dla Chrystusa.

²⁵ TAMŻE, 54.

²⁶ TAMŻE, 136.

²⁷ W notatkach więziennych kard. Stefan Wyszyński zapisuje słowa pochwały Bożej Rodzicielki, posługując się parafrazą kobiety wołającej z tłumu, o której wspomina Łukasz: *Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, które ssales* (Łk 11, 27). W encyklice *Redemptoris Mater* Jan Paweł II komentuje słowa Ewangelisty i podkreśla, że poprzez to macierzyństwo Matki-Karmicielki, Syn Najwyższego jest prawdziwym Synem człowieczym i, dodaje za św. Augustynem, ma ciało i krew Maryi! (RM 20). Następnie jednak Jan Paweł II wskazuje na wypowiedź Jezusa, który mówi o błogosławionych – pełniących wolę Ojca i odwraca uwagę od macierzyństwa oznaczającego więzy ciała, by podkreślić więzy duchowe utworzone ze względu na relację do Ojca. Wydaje się, że brakuje czasem u Prymasa zaznaczenia tego uzupełniającego spojrzenia, przez co Chrystus jakby „oddala się” od człowieka. Wówczas Jego Matka stoi bliżej ludzi niż sam ich Zbawiciel.

²⁸ WPnM, 93. Kiedy Maryja zgadza się na przyjęcie Boskiego Syna, a potem wydaje Go na świat, bóle rodzenia omijają Ją, ponieważ Jej Pierworodny jest Synem Najczystszym. Ogromnie jednak cierpi pod krzyżem, gdy staje się Matką narodu grzesznego. TAMŻE, 80. Wydaje się, że w tych słowach kard. Wyszyńskiego tkwi jakaś głęboka intuicja rzeczywistości Bożej – czystej i przeciwnej do niej – grzeszności, która wiąże się z bólem.

²⁹ TAMŻE, 326.

³⁰ TAMŻE.

może pragnie zaznaczyć, że Jego obecność udziela się każdemu człowiekowi wraz z wszelką łaską³¹.

Chroniony przez Maryję. Przyjęcie Chrystusa przez Maryję wyraża się również w tym, że Ona przez cały czas nad Nim czuwa: w Nazarecie, Betlejem, na drodze krzyżowej i na Kalwarii. Strzeże Zbawcy świata od początku aż do momentu zakończenia przez Niego dzieła odkupienia³². Maryja ochrania Go i towarzyszy Mu jako Matka, skupia całe swoje życie nad tym, by wola Ojca wypełniła się dokładnie, jak to usłyszała w Świątyni Jerozolimskiej, w dniu ofiarowania Bożego Dziecięcia: *Ten jest postawiony na znak, któremu sprzeciwić się będą*³³.

Wychowywany przez Maryję. Maryja spełnia swoje powołanie wobec Syna, gdy wychowuje Go i kieruje Jego życiem³⁴. Ona przemierza ziemię z Dzieciną na ręku³⁵, piastuje Je w swoich ramionach³⁶. Posługa wobec Syna ma wymiar głęboko macierzyński, pełny ciepła, miłości i troski. Wybrana przez Ojca Dziewica karmi Zbawienie świata³⁷, pielęgnuje, otacza opieką, przyciska do serca z wiarą i miłością³⁸.

Piękny tekst na temat roli Matki wobec ofiarowanego Syna znajduje się w przemówieniu jasnogórskim z 3 maja 1957 r., na zakończenie Roku Królowej Polski: *Oto Nazaret! Widzimy Cię, jak pielęgnujesz swojego Syna, jak podajesz Mu pokarm i czuwasz, by miał szatę czystą i całą*³⁹. *Widzimy, jak kierujesz Jego myśli, Boże i ludzkie zarazem, aby je zwrócić ku Ojcu, który jest w niebie. Widzimy, jak czuwasz, by Dziecię Jezus trafiło do świątyni*⁴⁰, *by się przygotowało do swej wielkiej drogi apo-*

³¹ Tak ujmuje to Jan Paweł II w RM 8: *Maryja jest w sposób zupełnie szczególnie i wyjątkowy związana z Chrystusem i równocześnie jest umiłowana w Tym przedwiecznie umiłowanym Synu, współistotnym Ojcu, w którym skupia się cały „majestat łaski”*. Jej wybranie jest jedyne, wyjątkowe i kluczowe pośród odwiecznego wybrania w Chrystusie i przeznaczenia do godności przybranych synów.

³² WPnM, 190. Maryja stoi także u kolebki betlejemskiej Słowa Przedwiecznego. TAMŻE, 147; towarzyszy Mu również – zdaniem Prymasa – w chwilach największej samotności – na Górze Oliwnej. TAMŻE, 178.

³³ TAMŻE, 327.

³⁴ TAMŻE, 161. Ponieważ Najlepsza z Matek wychowywała Bożego Syna, dlatego Prymas oddaje w Jej czyste ręce ster dusz wiernych w Polsce i całe życie Narodu. TAMŻE.

³⁵ TAMŻE, 49. Prymasowi chodzi tu o polską ziemię.

³⁶ TAMŻE, 69. 83.

³⁷ TAMŻE, 248. Matka Chrystusowa żywi swego Syna w łonie i potem w Nazarecie, by miał siły podjąć ofiarę, na jaką jest przeznaczony. TAMŻE, 136.

³⁸ TAMŻE, 133.

³⁹ Prymas dodaje również w dalszej części, że Maryja umie utkać szatę całodzianą tak, by jej nawet lotry pod krzyżem nie podzieliły – WPnM, 137. Widać to proste, ludzkie spojrzenie na wydarzenie i symbole w życiu Jezusa. Jest to zapewne bardziej osobista refleksja nad słowami Pisma Świętego, niż ich egzegeza.

⁴⁰ Mówi o tym jeszcze raz w tym samym przemówieniu, gdy stawia Maryję jako wzór dla polskich matek i rozszerza o słowa Jezusa: *Dopusćcie działkom przyjść do Mnie, a nie zabraniajcie im, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie*. TAMŻE, 137.

stolskiej. By było zdolne do dźwignia krzyża życia i miało w sobie tyle Krwi i Ciała, które wzięło z Ciebie, iżby wystarczyło Mu ich do Ofiary Krzyżowej i do Eucharystii, gdy do skończenia świata karmić będzie wszystkie dzieci swoje⁴¹. Maryja przyjmuje Syna Bożego prawdziwie po macierzyńsku, przyjmuje i pielęgnuje zarówno niemowlęcego Chrystusa, jak i Męża Doskonałego⁴².

W ujęciu zagadnienia macierzyńskiego przyjęcia Chrystusa przez Maryję w myśleniu Prymasa dominuje raczej spojrzenie psychologiczne i fizyczne, niż biblijne, z „pozycji” także wiary Maryi. Choć podkreślenie tylko tych wymiarów nie daje doskonałego obrazu postawy Dziewicy z Nazaretu, to jednak trzeba stanowczo stwierdzić, że ma ono ogromną wagę, ponieważ Maryja jest prawdziwie Matką biologiczną⁴³ i sam Ewangelista Łukasz eksponuje Jej proste funkcje macierzyńskie⁴⁴.

Wydarzenie przyprowadzenia dwunastoletniego Jezusa do świątyni w Jerozolimie, według Prymasa, okazuje się prostą konsekwencją macierzyńskiej miłości, przewidującej ciężką „godzinę” śmierci Chrystusa. Nie ma wątpliwości co do tego, że w działaniu kieruje się Ona miłością, ale rodzi się także pytanie: czy w postawie Maryi nie widać niekiedy zakłopotania, braku zrozumienia spraw związanych z Ojcem, w których dwunastoletni Jezus chce pozostać? Czy i Ona nie musi się zmagać na drodze wiary w patrzeniu na Jezusa, Jej Syna, który przecież jest także Jej Bogiem?⁴⁵

Można powiedzieć, że Prymasowe ujęcie macierzyństwa Maryi, która odsłania oblicze wkraczającego w Jej życie Chrystusa, broni Boga bliskiego ludziom, broni realizmu wcielenia przed różnymi formami do-

⁴¹ TAMŻE, 135-136.

⁴² TAMŻE, 134-135. Zob. szerzej TAMŻE, 159. Kardynał stwierdza: *Zadanie Maryi jest wybitnie detaliczne, drobiazgowo. Wszak dla ludzkiego drobiazgu potrzebne są drobiazgowo troski, aby ten drobiazg wyrósł z dzieciątka na człowieka: „Ecce homo”*. TAMŻE, 144.

⁴³ *Jezus jest owocem najdoskonalszego macierzyństwa z psychologicznego punktu widzenia*. J. KRÓLIKOWSKI, K. KUPIEC, *Matka Zbawiciela. Mariologia*, cz. II, Tarnów 2000, 80. Ponieważ cytowana pozycja w sposób interesujący omawia to zagadnienie i o wiele szerzej, dlatego warto po nią sięgnąć.

⁴⁴ Zob. szerzej J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 102n.

⁴⁵ WPhM, 80. Autorzy książki „Matka Zbawiciela”, pozostając w nurcie tych zagadnień, stawiają pytanie: *Do jakiego stopnia Maryja mogła zrozumieć ogrom tajemnicy wcielenia? Jest nieprawdopodobne, by nie pojęła z niej niczego, jak również, by przez wiedzę wlaną ogarnęła całą jej treść. Maryja poznawała Jezusa nie bez trudności i ludzkich ograniczeń, o czym n.p. świadczą Jej słowa w świątyni „Synu, czemuś nam to uczynił?” i niezrozumienie wyjaśnienia danego przez Jezusa (por. Łk 2, 48-50). Wiara Maryi, chociaż oświecona przez Ducha Świętego, nie była wiedzą; podlegała ona rozwojowi, chociaż była zawsze nieuszruszona i przyjmowana całkowicie, do czego żaden człowiek nie jest zdolny*. J. KRÓLIKOWSKI, K. KUPIEC, *Matka Zbawiciela...*, 42.

ketyzmu, zaświadcza o autentycznej obecności Emmanuela w świecie⁴⁶. Ale należy dodać, że jest ono (macierzyństwo) również owocem aktu duchowego, aktu wiary Maryi i w sposób analogiczny podobne do ojcostwa Boga Ojca wobec Chrystusa⁴⁷. Zatem, także Maryja rozpoznaje w swoim Synu prawdziwego Człowieka i prawdziwego Boga jako tajemnicę, którą zgłębia się w pokornym uniżeniu serca (por. Łk 2, 19).

Niemniej, z całym przekonaniem można stwierdzić, że w myśli Kardynała postawa Maryi wobec wkraczającego w Jej życie Syna Najwyższego całkowicie odpowiada temu, co o Dziewicy z Nazaretu mówi Sobór Watykański II: *Tak to Maryja, córka Adama, zgadzając się na słowo Boże, stała się Matką Jezusa, a przyjmując zbawczą wolę Bożą całym sercem, nie powstrzymana żadnym grzechem, całkowicie poświęciła samą siebie, jako służebnicę Pańską, osobie i dziełu Syna swego*⁴⁸.

Według kard. Stefana Wyszyńskiego Chrystus – Syn Boży, z woli Ojca Przedwiecznego zstępuje na ziemię i wstępuje w łono czystej Dziewicy, aby zbawić upadłego człowieka. Tę drogę od początku do końca przygotowują Mu ręce Ojca. Oddane Maryi Słowo spotyka się z pełnym i prawdziwie macierzyńskim przyjęciem. Ze strony Maryi nie jest to zwyczajna „gościnność” dla Przychodzącego. Jego Osoba zajmuje całe życie Pokornej Służebnicy. Spełnia wobec Jezusa rolę głęboko zatroskanej o los swego Dziecięcia Matki. Wychowuje Go, troszczy się o Niego, pielęgnuje w Nim życie duchowe, czuwa przy Nim. Chrystus ma Ją u swego boku w chwilach największego opuszczenia i samotności. Jego Ciało to ciało wzięte z Dziewicy, a jako Ofiara za grzechy świata jest przygotowany przez Maryję. Chrystus wkracza w życie Maryi i nigdy go już nie opuszcza.

2. Dający testament

Kolejny obraz Mistrza odsłania się w Jego „godzinie” męki, a konkretnie w ostatnich chwilach na krzyżu, gdy myśli o człowieku i wypowiada słowa testamentu (por. J 19, 25-27). Wydaje się, że w omawianym dziele kard. Wyszyńskiego najczęściej jest przywoływane właśnie wydarzenie pod krzyżem⁴⁹. Ze względu na dużą wagę tych tekstów, czerpią-

⁴⁶ Por. L.J. SUENENS, *Lo Spirito Santo, nostra speranza*, Alba 1975, 194. Cyt. Za: S. BUDZIK, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1997, 76.

⁴⁷ TAMŻE, 74. Macierzyństwo w wymiarze Królestwa Bożego, w zasięgu ojcostwa Boga, nabiera innego znaczenia i także Maryja staje się poniekąd pierwszą uczennicą Syna. Por. RM 20.

⁴⁸ LG 56.

⁴⁹ Prymas przywołuje je najczęściej w latach sześćdziesiątych i pod koniec siedemdziesiątych. Zob. WPnM, 168. 205. 211. 216. 223. 315.

cych z biblijnego opisu męki Chrystusa, uzasadnionym będzie wskazanie, przy referowaniu myśli Prymasa, kilku aspektów z testamentu Chrystusa natury egzegetycznej. Jako komentarz mają na celu pogłębienie tego, co pragnie ukazać w „czynnie oddania” Chrystusa prymas Wyszyński.

2.1. Geneza Chrystusowego testamentu

Ojciec oddaje Syna – Maryi. Znamienne słowa Jezusa z krzyża Prymas przytacza w wielu miejscach i przy różnych okazjach. Padają one na Jasnej Górze, tuż przed „Aktem oddania Polski”⁵⁰, także w Warszawie, podczas „Przemówienia do Biskupów polskich w dniu ich oddania się Matce Boga Żywego”⁵¹, czy też w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej⁵². Należy zaznaczyć, że początkiem „idei” wzajemnego oddania Matki i umiłowanego ucznia, na jaki wskazuje Sługa Boży, jest oddanie Syna przez Ojca Niebieskiego w ręce Maryi.

Syn powierza ucznia – Matce. Według Kardynała testament Chrystusa stanowi jakby prostą konsekwencję *Bożej (Ojcowej) linii postępowania*: [...] *Ojciec Niebieski [...] oddał Jej [Maryi – J.K.] swego jedynego Syna, Jezusa Chrystusa. Dał nam ten przykład również Chrystus, który najdoskonalej oddał swej Matce samego siebie, a potem oddał Jej umiłowanego ucznia, Jana*⁵³. Prymas podkreśla, zwracając się do braci w biskupstwie, że istnieje pewna analogia: Ojciec powierza Maryi Syna, a On, po pierwszej konsekracji w widzialnym Kościele – Wieczerniku, oddaje z krzyża na Kalwarii *pierwszego wykonskrowanego biskupa* swej Matce ze słowami: *Oto syn Twój*⁵⁴.

Zdumiewa się Kardynał, że właśnie wtedy, gdy Chrystus może już powierzyć pierwszego biskupa – Jana, innemu biskupowi kierującemu w Kościele – Piotrowi, oddaje go swej Matce – Maryi. Wnioskuje, że być może czyni to na wzór Ojca, który mógł inaczej *umieścić Pasterza*

⁵⁰ TAMŻE, 232.

⁵¹ TAMŻE, 211.

⁵² TAMŻE, 157.

⁵³ TAMŻE, 216. Prymas następnie proponuje naśladować Ojca i Syna w tym powierzeniu się Maryi, szczególnie w chwilach bolesnych.

⁵⁴ TAMŻE, 211. S.C. Napiórkowski zastanawia się również, dlaczego Prymas nazywa Jana *pierwszym wykonskrowanym biskupem*. Daje sobie i uczestnikom mariologicznego sympozjum w Częstochowie, na którym podejmuje problem, następującą odpowiedź: *Prawdopodobnie dlatego, że łatwiej do biskupów argumentować z pierwszego biskupa, niż z jednego spośród całego grona*. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Bóg wielkich niewolników...*, 71. Być może Kardynał, określając Jana pierwszym konsekrowanym biskupem, ma na myśli raczej sam fakt pierwszej konsekracji w Wieczerniku, niż przodowanie w gronie apostołów, którzy w przeddzień męki Pana przyjmują Wieczyste Kapłaństwo Chrystusa.

i *Biskupa dusz naszych, Jezusa*, nie koniecznie w Matce, nie koniecznie w Maryi, a przecież wybrał ten sposób w swojej potężnej mądrości⁵⁵.

Motywacje Chrystusowego oddania. Zdaniem Prymasa istnieje jedna najgłębsza motywacja ofiarowania testamentu, jaką kierował się Chrystus. Jest nią bezgraniczna miłość do każdego człowieka, która rodzi się z Jego wieczystego kapłaństwa i biskupstwa. Na trudy ziemskiego czasu pragnie dla niego dłoni, słodyczy, pociechy, opieki i pomocy Maryi, swej Matki, bo On sam otrzymał od Niej wszystkie te oznaki pełnej i niezrównanej miłości macierzyńskiej⁵⁶. Dlatego też nawet nie pyta stojącego pod krzyżem Jana o zgodę na to, czy chce być oddany w ręce Maryi, czy nie. Nie pyta również o to, czy jest godny i czy przygotował się na decyzję swojego Mistrza⁵⁷. Chrystus rozporządza swoją własnością, którą nabył za cenę swojej krwi⁵⁸. Kardynał Wyszyński daje tutaj obraz Miłości, która delikatnie włada człowiekiem, kieruje nim dla jego dobra.

Bóg, w swojej delikatności, ani przez chwilę nie pozostawia słabych ludzi bez Matki⁵⁹. Ogarnia ramionami swego krzyża i z jego wyżyn wypowiada do człowieka następujące słowa: *Oto Matka twoja* (J 19, 27)⁶⁰. Patrząc na takiego Chrystusa, Prymas stwierdza, że szuka On dostatecznej opieki i oparcia dla biskupa, który do końca pozostaje Mu wierny. „Pasterz” i „Biskup” wszystkich dusz pragnie dać oparcie swemu uczniowi w *Virgo Potens* – Pannie mocnej i potężnej. Wlewa w jego duszę otuchę na czas niełatwego pasterzowania.

2.2. Dokonujący aktu wzajemnego oddania

Sens słów Jezusowego testamentu. We wszystkich fragmentach pism, gdzie czyni refleksję nad tym wydarzeniem, Prymas mówi raczej o osobie Jana jako tej, która reprezentuje szersze grono uczniów Jezusowych – każdej epoki, niż o Janie jako jednym z dwunastu uczniów Jezusowych (por. Mk 3, 13-19). Kardynał podkreśla reprezentowanie przez niego także apostołów⁶¹, kiedy zwraca się z przemówieniem do

⁵⁵ WPnM, 211. 205. Kapłani powinni oddać wiernych pod opiekę Maryi jako odpowiedź na łaskę oddania ich samych w opiekę Matki. TAMŻE, 207.

⁵⁶ TAMŻE, 213.

⁵⁷ TAMŻE, 218.

⁵⁸ TAMŻE, 222-223.

⁵⁹ TAMŻE, 72.

⁶⁰ TAMŻE, 45.

⁶¹ TAMŻE, 208. R. Laurentin zajmuje się kwestią duchowego macierzyństwa Maryi u Ojców wschodnich. W swojej książce zapoznaje czytelników z myślą Jerzego z Nikomedii, który interpretuje słowa Chrystusa o nowych „adresatach” macierzyństwa Maryi: *Teraz ustanawiam Ją jako Matkę i przewodnika [...], nie tylko dla ciebie, lecz i dla pozostałych uczniów [...]. Pragnę z całej mocy, aby była czczona jako matka [...]. Chociaż zabroniłem wam nazywać ojcem kogokolwiek na ziemi, chcę,*

kapłanów Warszawy. Częściej jednak osoba Jana przedstawia wiernych Kościoła bądź całą ludzkość⁶², za którą Syn Boży oddaje swe życie. Dlatego też na Kalwarii Maryja z woli Chrystusa staje się Matką całej rodziny ludzkiej⁶³.

Takie rozumienie słów Jezusa nadaje im wymiar uniwersalny. Chrystus, widząc w osobie Jana każdego człowieka, który znajduje swoje miejsce zarówno u boku Matki, jak i pod krzyżem⁶⁴, wydaje się przez wieki powtarzać do niego: *Oto Matka twoja*. Słowo Jezusa ma tak wielką moc, że trwa przez całe wieki i jest nieodwołalne. Dotyczy ono każdego współczesnego człowieka i sam Kardynał odnajduje siebie pośród grona uczniów oddanych Matce⁶⁵.

Co jednak oznacza to oddanie Matki w ręce Jana? Czy tylko fakt, że od tego momentu umiłowany uczeń otrzymuje od Nauczyciela skarb i wsparcie? Niewątpliwie Maryja staje się darem Zbawiciela dla ludzkości, ale można dalej zapytać: czy to oddanie przez Chrystusa ma dla Niej wyłącznie „pozytywne” skutki?

W nauczaniu Prymasa znajduje się wzmianka o cierpieniu Maryi przyjmującej do siebie grzeszną ludzkość⁶⁶. Niestety, brak rozwinięcia tego wątku w tekstach Kaznodziei. Z tego względu w pewien sposób uzasadnia się wskazanie na inny aspekt trudnej i bolesnej strony słów, które wypowiada do Niej Jezus, a które są doskonałym komentarzem do myśli Prymasa. Otóż istnieje teologiczna interpretacja sceny pod krzyżem, która sugeruje, że cierpienie Maryi osiąga apogeum właśnie na Kalwarii i konsekwentnie wypływa z całej tajemnicy wędrówki za Synem: *Chrystus odsuwa się od Matki, jako inkorporującej cielesne przymierze, i zwraca się do Ojca, Ją natomiast samą kieruje na duchową pustynię kontemplacji. Pustynię, na której może tylko z daleka iść za Synem, Jego drogą, przez modlitwę i rozważanie. Pustynia ta kończy się pod krzyżem, gdzie Syn oddaje Ją ostatecznie uczniowi⁶⁷.*

abyście nazywali Ją matką. R. LAURENTIN, *Matka Pana*, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1989, 284. Z powyższych słów można również wywnioskować, że chodzi o każdego ucznia Chrystusa na przestrzeni wieków, nie tylko o grono Dwunastu.

⁶² WPnM, 188. 279. 315.

⁶³ TAMŻE, 277. W 1959 roku, na Jasnej Górze, Kardynał wypowiada takie oto słowa: *Zdaje mi się, że jakkolwiek w Kościele będą zawsze „Janowie” ze swym głębokim myśleniem o Słowie Wcielonym, to jednakże Jan, ten wspinały orli umysł będzie oddany Maryi: „Oto Matka twoja”.* TAMŻE, 144. Prymas sugeruje tutaj, że najwspanialsze i najgłębsze myślenie o Bogu Wcielonym zawsze podporządkowuje się działaniu i osobie Maryi. Nawet głęboko przejęty Wydarzeniem Wcielonego Słowa Jan jest zawsze tylko dzieckiem macierzyńskiej i detalicznej miłości, jaką posiada sama Maryja w stosunku do Jezusa. TAMŻE.

⁶⁴ TAMŻE, 315.

⁶⁵ TAMŻE, 194.

⁶⁶ TAMŻE, 80.

⁶⁷ H.U. VON BALTHASAR, *Medytacja chrześcijańska*, Poznań 1998, 46.

Ta „testamentowa tajemnica oddania” Jezusowego ma pewien charakterystyczny rys. Otóż nie tylko Chrystus oddaje „umiłowanego ucznia”⁶⁸ (odkupioną ludzkość) swej Matce, a uczniowi przekazuje i powierza Matkę, lecz także, jakby nadając pełnię całemu temu wydarzeniu, oddaje swego ducha Ojcu, powracając na Jego łono⁶⁹. Niezbyt często łączy się oba fakty w refleksji teologicznej, przy wnikiwności w moc i tajemnicę słów Jezusa z krzyża⁷⁰. W przemówieniach Kardynała testament, który ofiaruje Chrystus odkupionej ludzkości, to moment odsłaniający miłość Pana. Ona stanowi podstawę wzajemnego oddania umiłowanego ucznia i Matki. Jednak najczęściej cała uwaga Prymasa skupia się na dwóch osobach tej sceny biblijnej, z których jedna jest figurą reprezentatywną (Jan)⁷¹. To, co podlega najgłębszej refleksji w całym wydarzeniu pod krzyżem, to właśnie rola i postać Maryi – Matki Chrystusa. Dla Niej słowa testamentu są jakby ustanowieniem nowej funkcji życiowej – macierzyństwa duchowego wobec odkupionej przez Syna ludzkości.

Konsekwencje Jezusowego testamentu. Z pism Prymasa, zamieszczonych w książce *Wszystko postawiłem na Maryję*, które mówią o testamencie Jezusa, wynika, że te słowa miłości Zbawcy wywołują w życiu Jego Matki i umiłowanego ucznia - Jana określone, jakby nieodwołalne, konsekwencje. Po pierwsze: od tego momentu Maryja jest prawdziwie Matką Jana i każdego ucznia Chrystusa⁷². Związana wolą Boga z całymi dziejami Jego miłości na ziemi, nigdy już nie może być nieobecna wśród ludzkości⁷³. W Kościele Chrystusowym daje się odczuć obecność

⁶⁸ O pełnym rozumieniu postaci – symbolu „umiłowanego ucznia” szerzej w dalszej części opracowania.

⁶⁹ WPnM, 168. Dopełniający się obraz tego wydarzenia znajduje się w cytowanej pozycji Kardynała. Na szczycie Gólgoty, kiedy Jezus spogląda na ziemię z krzyża, dopełnia się Jego „godzina” – punkt szczytowy całej historii zbawienia. W krótkich zdaniach zwraca się do rodziny ludzkiej. Dla znużonego wędrowcy ma słowo pociechy: *Dziś ze Mną będziesz w raj* (Łk 23, 43), do wszystkich ludzi kieruje słowa przebaczenia – *Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią* (Łk 23, 34), a dla przyjaciół zachowuje pociechę – *Oto Syn Twój, Oto Matka twoja* (J 19, 27). Całe zaś dzieło, którego dokonuje, uwalnia z niepewności (dróg ziemskich) i składa Ojcu ze słowami *W ręce Twoje, Ojcze, składam ducha mego* (Łk 23, 46). TENŹE, *Miłość miłosierna*, Rzym 1983, 61-62.

⁷⁰ Szkoda też, że sam Prymas nie sugeruje przyjęcia tej „linii postępowania Chrystusa” przez wiernych.

⁷¹ Należy zaznaczyć, że w interpretacjach biblijnych tego fragmentu Ewangelii i nauczania Kościoła, także Maryja personifikuje Kościół-Matkę, w której Chrystus gromadzi zarówno Żydów, jak i pogan (por. J 11, 51-52). Pod krzyżem bowiem spełniają się zapowiedzi wielkiej tradycji prorockiej. Por. J. KUDASIEWICZ, *Testament Jezusa* (J 19, 25-27). *Nowe trendy interpretacyjne*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 37(1990) z. 1, 56.

⁷² WPnM, 25.

⁷³ TAMŹE, 252. 194. 281-282.

Tej, której nie brakuje pod Krzyżem - Maryi⁷⁴. Gdy Jezus zamyka swoje oczy, gdy już nic nie mówi, trwa, jak się wyraża Prymas, *Życie, słodkość i nadzieja nasza*⁷⁵.

Można powiedzieć, że jeśli Maryja jawi się jako nadzieja wierzących, to Ona sama musi w tejże nadziei wzrastać przez całą działalność Syna, a także później⁷⁶. Stałość i wierność Maryi przez wieki objawia się w czynie. Nie przesłaniając Ofiary swojego Syna, zwycięża zło w świecie mocami wziętymi z Jego testamentu⁷⁷. Z woli Chrystusa przyjmuje misję powszechnego macierzyństwa wobec ludzkości i wiernie ją wypełnia.

Po drugie: Wyszyński mówi również o określonych „skutkach” słów testamentu Jezusa Chrystusa, które dotyczą wiernego Jana. Otóż od tej godziny uczeń bierze Matkę do siebie⁷⁸ (por. J 19, 27b). Zatem na mocy słów Chrystusa dokonuje się obdarowanie Jego Matki, a także Jana. Słowa te są również zobowiązaniem dla obu stron.

W tekście *Aktu oddania Polski* kard. Wyszyński dziękuje Synowi Bożemu za to, że daje Kościołowi swoją Matkę, która trwa wiernie w Jego misterium⁷⁹. Także na innym miejscu wyraża wobec Chrystusa ogromną wdzięczność, że rozporządza w miłości swoją „własnością” i składa ludzkość w dłonie Matki⁸⁰. Na mocy słów testamentu Odkupiciela współcześni uczniowie Pana uciekają się pod opiekę Matki Kościoła i Królowej Polski⁸¹. Cały Kościół, wraz z pasterzami, wsłuchuje się w głos Chrystusa, który mówi: *Oto Matka twoja*⁸² i wnika w Jego zamiary, gdy powierza swoich wiernych macierzyńskiej opiece Maryi⁸³. Wypełnienie testamentu, oddanie się ucznia wiernej Matce, czuwanie wraz z Nią, rodzi postawę wytrwałości przy Chrystusie, Jego krzyżu i Ewangeliu⁸⁴.

⁷⁴ W książce *Miłość miłosierna* kardynał Wyszyński wspomina o niewzruszonej postawie Maryi: *trwała pod szubienicą Chrystusowego krzyża na Kalwarii, nie była tym zawstydzona, że naród wydal Go w ręce pogan, jak to Chrystus sam przepowiedział. Naród wyrzekł się Go, ale Ona stała: To jest mój Syn! Co więcej, to jest Syn Boży!* S. WYSZYŃSKI, *Miłość miłosierna...*, 17.

⁷⁵ WPnM, 25. Widok krzyża i umierającego na nim Bożego Syna wiąże się z darem nadziei – Maryją, dlatego człowiek może trwać w Jej ramionach i spodziewać się wywyższenia i pocieszenia w smutku przez Boga. TAMŻE, 247. Kardynał nazywa tutaj Maryję „nadzieją” daną człowiekowi przez Chrystusa na trudny czas. Jednak największą Nadzieją nazywa samego Chrystusa, który w oczach trwożnych apostołów zawodzi. TENŻE, *Miłość miłosierna...*, 69.

⁷⁶ Por. R. ROGOWSKI, *Kenoza Maryi*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 1, 248n.

⁷⁷ WPnM, 25.

⁷⁸ TAMŻE, 157.

⁷⁹ TAMŻE, 237.

⁸⁰ TAMŻE, 223.

⁸¹ TAMŻE, 232.

⁸² TAMŻE, 229. Tę mowę Syna Bożego przedłuża nauczanie Ojców Soboru, którzy pouczają o obecności Maryi w życiu Chrystusa i Jego Kościoła – LG 52-69.

⁸³ WPnM, 279.

⁸⁴ TAMŻE, 206.

We *Wszystko postawilem na Maryję*, Wyszyński zauważa, że Chrystus powierzając wzajemnie Matkę i umiłowanego Jana – na Golgocie, czerpie inspirację z działania Ojca Niebieskiego. Jak Przedwieczny oddaje Jednorodzonego w ręce „pokornego Dziewczęcia”, tak Syn, trwając w miłości Ojca, zawiera umiłowanego ucznia swojej Matce. Taka „linia postępowania” Boga wypływa z Jego niezachwianej miłości do człowieka. Trzeba jednakże podkreślić, że przywołując słowa testamentu Jezusa, prymas Wyszyński najczęściej skupia uwagę na dobroci, trosce i miłości Maryi oraz na wielkim obdarowaniu każdego ucznia Chrystusa, którego Maryja staje się Matką.

W tym kontekście rodzą się pytania: czy cały sens i Boże przesłanie słów Jezusa Chrystusa do stojących pod krzyżem można zamknąć w takiej interpretacji, jaką odkrywa Kardynał? Czy wskazuje na najważniejszy sens wydarzenia – wcielonego Słowa, które wypowiada do człowieka Bóg Ojciec? Postawiony problem rozwiązuje się w sposób satysfakcjonujący dopiero w konfrontacji z biblijną egzegezą testamentu Jezusa.

Według nowych trendów interpretacyjnych⁸⁵, testament Jezusa to szczyt i wypełnienie się Jego „godziny”, o której mówi na godach w Kanie⁸⁶. Pełny sens teologiczny daje wspomniany dalszy kontekst testamentu (scena w Kanie), ale także i przede wszystkim kontekst bliższy. Jest nim m.in. scena z całodzianą tuniką Chrystusa, której nie dzielą żołnierze. Jak szata symbolizuje jedność Kościoła, tak wydarzenie krzyża i testament realizuje w sposób pozytywny ową jedność ludu nabytego ze cenę krwi Mistrza. Przybity do krzyża Chrystus wyznacza miejsce zgromadzenia rozproszonych dzieci Bożych, a Maryja i uczeń są figurami tej jedności⁸⁷.

Niestety, brakuje w nauczaniu Kardynała takiego ujęcia i rozumienia słów Chrystusa, który do końca miłuje, na zawsze pozostaje największą nadzieją swoich uczniów, a szczególnie wtedy, gdy *się już wszystko dokonało* (por. J 19, 28)⁸⁸. Testament Jezusa stawia w centrum przede wszystkim Jego samego, ponieważ wypełnia On ostatecznie wolę Ojca, plan zbawienia człowieka.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* zaznacza, że niewątpliwie w scenie pod krzyżem trzeba widzieć wyraz szczególnej troski

⁸⁵ J. KUDASIEWICZ, *Testament Jezusa...*, 49-61; por. I. DE LA POTTERIE, *Maryja w tajemnicy przymierza*, tł. A. Tronina, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2000, 225-246.

⁸⁶ J. KUDASIEWICZ, *Testament Jezusa...*, 49-50. Należy dodać, że tę godzinę największej miłości Jezusa wyznacza Ojciec. TAMŻE, 57.

⁸⁷ TAMŻE, 50-51.

⁸⁸ Szerzej TAMŻE, 52.

Syna o Matkę, która pozostaje w bolesti⁸⁹. W zbiorze pism Kardynała brakuje również skomentowania tego aspektu sceny z testamentu – relacji między ukrzyżowanym Synem a stojącą tam Matką. A przecież słowa wzajemnego oddania Maryi i Jana, wypowiedziane przez Chrystusa, nie mają na celu skupienia uwagi tylko na nich. Przeciwnie, podkreślają, że ustanowiona nowa więź czerpie z Centrum – dojrzałej paschalnej tajemnicy Odkupiciela⁹⁰.

3. Współdziałający z Maryją

Obecnie zajmiemy się przedstawieniem ikony Jezusa na tle osoby Jego Matki w kontekście współdziałania „Ich Dwojga” w planie odkupienia przygotowanym przez Ojca. To bardzo ważny zakres treściowy, ponieważ wiadomo powszechnie, że rola Maryi, Jej aktywność w postanowieniach Bożych, w całym nauczaniu Prymasa zaznacza się szczególnie dobitnie. Dlatego też ukazanie Chrystusa, który przychodzi wypełnić wolę Ojca i współpracuje z Maryją na rzecz odkupienia człowieka, jest nieodzowne.

Obraz ten, wyłoniony z książki *Wszystko postawiłem na Maryję*, można naszkicować w czterech etapach. Na początku Chrystus daje się poznać jako Ten, który ma przy swoim boku Matkę, najbliższą Mu ze wszystkich ludzi. Następnie ujawnia się Oblicze Pana, który odnosi się do człowieka za pośrednictwem Maryi. Stąd wypływa kolejny punkt – Jezus i Maryja razem dokonują dzieła odkupienia człowieka, razem też odnoszą zwycięstwo nad złem. Tę myśl wieńczy obraz Chrystusa, który poprzez Maryję podtrzymuje życie duchowe wiernych.

Oczywistym jest to, że postawa Maryi „współdziałającej” z Synem zaznacza się w wielu już opisanych miejscach. Tu jednak chodzi o wskazanie pewnych „proporcji” tej współpracy Syna z Matką oraz przedstawienie konkretnych słów Prymasa odnoszących się bezpośrednio do tego tematu.

3.1. Nierozzerwalnie złączony z Maryją

Zjednoczony z Maryją w życiu i działaniu. Prymas wzywa wiernych, by przez spojrzenie wiary i miłości odkrywali Maryję w misterium

⁸⁹ RM 23. Taka interpretacja testamentu z krzyża podkreśla moralny charakter wydarzenia, w którym Chrystus jest wzorem dobrego syna. Powyższe rozumienie należy do jednego z trzech nurtów obecnych w nauczaniu Kościoła (drugi – Maryja jako symbol i figura Kościoła; trzeci – duchowe macierzyństwo Maryi). J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 199.

⁹⁰ RM 23.

Chrystusa i Kościoła⁹¹. Podkreśla, że życie Jezusa i Maryi jest związane w sposób nierozdzielny⁹². Od chwili zwiastowania *Jezus i Maryja idą razem*⁹³. Choć Oboje inaczej działają w Kościele, to jednak tych dwóch ról chce Bóg Ojciec⁹⁴. Przyjmując sposób rozumowania Prymasa Tysiąclecia, chciałoby się powiedzieć, że niebezpieczne jest zarówno oddzielanie Matki od Syna Bożego, jak też odrywanie Boskiej Osoby od Dziewicy. Obie skrajności prowadzą do mniejszych lub większych wypaczeń w wierze i pobożności.

W adhortacji *Marialis cultus* Papież podkreśla, że *w Maryi Pannie wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy: mianowicie ze względu na Niego Bóg Ojciec od wieków wybrał Ją na Matkę pod każdym względem świętą*⁹⁵. Zatem należy w każdym możliwym przejawie kultu względem Maryi Panny zaznaczać szczególnie wymiar chrystologiczny⁹⁶. Pójście za wskazaniem Pawła VI nie dopuszcza takiego wysławiania Maryi, gdzie o Chrystusie się zapomina lub pozostawia Go w tle Jej chwały.

Natomiast Wyszyński, jakby dla uniknięcia skrajności, o Chrystusie i Maryi często wyraża się „Tych Dwoje” i podkreśla Ich wspólną, choć różną działalność. Takie ujęcie stwarza jednak inne niebezpieczeństwo, mianowicie, rolę Syna i Matki można przyjąć za równoważną. Niestety, odnosi się wrażenie, że tego rodzaju błąd występuje w myśli Prymasa. Należy podkreślić, że aktywność Maryi bierze początek w jedynym i niepowtarzalnym, i najdoskonalszym działaniu Chrystusa – Boga i Człowieka.

Stawiający Maryję po swojej prawicy. Kardynał, powołując się na wypowiedź Pawła VI zamykającą drugą sesję Soboru, widzi Maryję na możliwie najwyższym po Chrystusie miejscu, a zarazem najbliższej człowieka⁹⁷. Gdzie indziej dodaje, że od chwili wniebowzięcia stoi w *najbliższym*

⁹¹ WPnM, 180.

⁹² TAMŻE, 84. Sługa Boży poddaje także myśl, że Maryja była pierwszą osobą, do której po swoim zmartwychwstaniu podąża Chrystus.

⁹³ TAMŻE, 190. Zwracając się do wiernych w Warszawie, Prymas zaznacza, że nie jest prawdą, iż *Chrystus jest dla mężczyzn, a Maryja tylko dla kobiet*. TAMŻE, 168. Oboje – Chrystus i Maryja – są bliscy wszystkim, ponieważ *cnoty i właściwości Tych Dwojga* muszą przenikać życie każdego człowieka i kształtować je zgodnie z planem Ojca Niebieskiego. TAMŻE.

⁹⁴ TAMŻE, 168.

⁹⁵ MC 25.

⁹⁶ TAMŻE.

⁹⁷ WPnM, 262. Dla jasności zostaje przytoczony tutaj w całości tekst zacytowany przez Kardynała, a wyjęty z przemówienia Pawła VI: *Oczekujemy rozwiązania, które przystoi soborowi, mianowicie jednomyślnego i gorącego uznania miejsca jak najbardziej uprzywilejowanego, jakie Matka Boża zajmuje w Kościele. I o tym Sobór ma się przede wszystkim wypowiedzieć. Maryja bowiem zajmuje po Chrystusie miejsce jak najwyższe i równocześnie najbliższe nam, tak że możemy Ją uczcić tytułem Mater Ecclesiae dla Jej chwały, a naszego pokrzepienia*. AAS 56(1964) 37.

*sąsiedztwie Trójcy Świętej, po prawicy swojego Syna, Boga Wcielonego*⁹⁸. Zaznaczając miejsce Maryi po prawej stronie Chrystusa, prawdopodobnie chce wyrazić taką bliskość, jak Chrystusa z Ojcem (por. Mt 22, 44; Mk 12, 36; Kol 3, 1; Hbr 10, 12). Miejsce Matki po prawicy ma tu znaczenie symboliczne i świadczy o wyjątkowości.

3.2. Dający wszystko przez Maryję

Rozdający łaski przez Maryję. Chrystus, który jednoczy się z Matką w życiu, działaniu i wieczności, współpracuje z Nią również przez rozdawnictwo łask. Bóg wszystko, czego udziela Narodowi, czyni zawsze tą samą drogą - Auxiliante Virgine Maria⁹⁹. Czyni tak szczególnie w najtrudniejszych dla Polaków chwilach¹⁰⁰. Za Jej przyczyną i wstawiennictwem to specjalne działanie Boże ujawnia się we wspaniałych sanktuariach maryjnych¹⁰¹. Człowiek nawet nie jest w stanie należycie zebrać, wypowiedzieć i ocenić owoców, które przychodzą przez Matkę Chrystusową¹⁰².

Kardynał określa rolę Maryi wobec Narodu jako Pośredniczki łask wszelkich, płynących z Trójcy Świętej na ochrzczonych¹⁰³. Dlatego też Ona błaga u Boga o pełną wolność kultu, obronę obyczajów chrześcijańskich zgodnych z naturą ludzi odkupionych przez Chrystusa i strzeżonych prawem naturalnym. To Maryja również wyprasza jedność chrześcijan, aby wszyscy wyznawcy tworzyli jedną owczarnię, pod jednym Pasterzem - Chrystusem¹⁰⁴. Pośrednicząca rola Maryi, według

⁹⁸ WPnM, 178.

⁹⁹ Idea wszechpośrednictwa Maryi jest obecna już u św. Bernarda z Clairvaux, komentuje J. Guitton, wprost cytując zdanie Bernarda: *Bóg chciał, abyśmy wszystko mieli przez Maryję*. Obaj tę ideę przyjmują, choć J. Guitton zgłasza do niej pewne zastrzeżenia. Szerzej na ten temat, L. BALTER, *Wszechpośrednictwo Maryi a jedyne pośrednictwo Chrystusa*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, red. S. GRZYBEK, Kraków 1988, 127.

¹⁰⁰ WPnM, 17.

¹⁰¹ TAMŻE, 190.

¹⁰² TAMŻE, 193.

¹⁰³ TAMŻE, 94. Wypowiada te słowa w więzieniu w Komańczy. Dziękuje Maryi za wszelkie dobro, które, jak rozpoznaje, płynie przez Nią. Powyższe zapiski kończy słowami: *Wyrzekam się dobrowolnie wszelkich starań o wyzwolenie, dobrowolnie przyjmuję dalszą udługę, bylebyś tylko Ty, Matko, miała okazać w pełni chwałę swoją. „In Te, Domina, speravi, non confundar” [W Tobie, Pani, mam nadzieję, nie ulegnę się – tł. J.K.]. TAMŻE. Wydaje się, że w przytoczonych słowach cała uwaga skupiona jest nie tyle na Dawcy łask – Trójcy Świętej, ile na „przewodzącej” je – Maryi, tak, że ostatecznie Ona okazuje się pomocą i nadzieją, odsłania swoją chwałę. Co prawda Prymas nie uznaje innej chwały Maryi jak tylko chwałę Jej Syna, w której Matka uczestniczy, ale w takiej interpretacji wydarzeń jakby gubi się istota rzeczy. Wzrok człowieka zachwyconego Bożą pomocą wcale nie chce spocząć na Chrystusie... TAMŻE.*

¹⁰⁴ TAMŻE, 263.

Kardynała, ma podstawy w tym, że współdziała Ona z Synem w odkupieniu człowieka¹⁰⁵.

Dający moc przez Maryję. Współdziałanie Boga z Maryją, w rozumieniu Prymasa, oznacza złożenie w Niej wielkiej mocy dla ludzi. Kardynał sugeruje, że cała moc i łaska ofiarowana Narodowi od Boga, a więc i od Chrystusa, z Jego woli przechodzi przez Maryję. Świadczą o tym, jego zdaniem, dzieje Polski, w których widać, ile razy Pan przez Maryję zawstydzą jej (Polski) nieprzyjaciół. Władcy Narodu nie zwyciężają własną mocą, lecz tylko pochodzącą od Boga. Pan wspomaga tych, którzy żywią cześć dla Maryi. Przez swoją Królową Polacy odnoszą zwycięstwo: *Ublogosławił Cię Pan w mocy swojej, iż przez Cię uniweccz obrócił nieprzyjaciół naszych*¹⁰⁶.

Siły do zwyciężania mogą zaczerpnąć jednak tylko ci, którzy potrafią odkryć ową Skarbnicę – „Pełną łaski”. Przychodząca do wiernych – Matka Pana – wybiera sobie na szczególną własność Naród polski, gdyż na jej głos potrafi on otworzyć swoje serce¹⁰⁷.

3.3. Współodkupujący z Maryją

Przeznaczony do realizacji zbawienia wraz z Maryją. Ojciec Niebieski powołuje Matkę Chrystusa przy udziale Ducha Świętego, za radnym przyzwoleniem Słowa Przedwiecznego, do *współdziałania z Chrystusem dla zbawienia wszystkich narodów*¹⁰⁸, wszak Ona, według Bożej obietnicy, miażdży głowę szatana¹⁰⁹. Chrystus przychodzi na świat dla zjednoczenia ludzkości i ma przy sobie najlepszą Matkę, która stoi przy Nim blisko w Jego życiu oraz dziele¹¹⁰. W teologii również podkreśla

¹⁰⁵ TAMŻE, 264. Poprzestanie na stwierdzeniu, że idea wszechpośrednictwa Maryi, w myśli Prymasa, ma swoje podstawy jedynie w dziele odkupienia Chrystusa, jest niewystarczające, ponieważ Kardynał wyznaje wiarę w Jej specjalne wstawiennictwo jako Matki Boga. TAMŻE, 263. Ostatecznie więc stwierdza, że Maryja jest Wszechpośredniczką łask ze względu na Jej Boże macierzyństwo (wniosek pośredni) i udział w dziele odkupienia (wniosek bezpośredni). Myśl Prymasa odznacza się tu pewną oryginalnością, gdyż w historii szerzyciele kultu Wszechpośredniczki Łask opierają się raczej na czynnym udziale Maryi w dziele odkupienia. Poprzednicy Kardynała jednej z podstawowych tez mariologicznych, tj. faktu Bożego macierzyństwa, w ogóle nie uwzględniają w argumentacji. L. BALTER, *Wszechpośrednictwo...*, 122n.

¹⁰⁶ WPnM, 46.

¹⁰⁷ Prymas przyrównuje postępowanie Polaków do postawy św. Elżbiety cieszącej się z nadejścia Matki Pana (por. Łk 1, 43). TAMŻE, 45.

¹⁰⁸ TAMŻE, 178.

¹⁰⁹ TAMŻE, 85.

¹¹⁰ TAMŻE, 178. Na innym miejscu Kardynał dodaje, że peregrynację w kopii Cudownego Obrazu, przez nawiedzanie w nim wiernych, Maryja współdziała z Chrystusem w dziele odkupienia. Chodzi tu zapewne o rozdawnictwo łask spływających na wiernych przez Jej ręce i o taką rolę Maryi, o jakiej wspomina

się, że właśnie od momentu zwiastowania zachodzi między Chrystusem a Maryją tak głęboka relacja, jak głęboka jest tajemnica wcielenia. Maryja daje Osobie Syna Bożego możliwość istnienia w nowej formie¹¹¹.

Przygotowany jako Ofiara przez Maryję. Już na samym początku Matka przygotowuje Mu drogę, kiedy spotyka poprzednika Syna przy nawiedzeniu św. Elżbiety¹¹². Później także nie brakuje Jej przy boku Syna pod krzyżem¹¹³.

Wspierany w dziele przez Maryję. Mówiąc o współdziałaniu w odkupieniu, Stefan Wyszyński zaznacza, że kiedy Ojciec podaje Chrystusowi kielich męki, równocześnie stawia przy Nim pomoc – Służebnicę Pańską¹¹⁴. Ona przygotowuje Jezusa jako ofiarę na krzyż dla odkupienia człowieka¹¹⁵.

Z pewnością można przyjąć za Kardynałem, że Maryi zależy na istnieniu Królestwa Jej Syna w każdej ludzkiej duszy¹¹⁶. Dzieli się Chrystusem z całym światem. Maryja rodzi Tego, który zaradza niedolom społecznym, oddaje Go na Krzyż dla zbawienia ludzi¹¹⁷. Kiedy Jezus odchodzi w chwili ziemskiej śmierci, to Ona jest obecna i czuwa przy nowo zrodzonym Kościele¹¹⁸. Podobnie, gdy w duszy zamiera wrażliwość na Bożego Syna, Maryja pozostaje, nie odchodzi ani z Kalwarii Syna, ani z Kalwarii wiernych¹¹⁹. Te słowa Kardynała pięknie ujmują postawę

w homilii 6 sierpnia 1958 roku: wielu w czasie nawiedzenia pojednuje się z Bogiem i przystępuje do sakramentów świętych, uczy się lepiej i rzetelniej żyć dla Boga; Maryja wpływa na pogłębienie życia religijnego i związku z Bogiem. TAMZE, 163-165.

¹¹¹ L. MELOTTI, *Maryja, Matka żyjących. Zarys mariologii*, Niepokalanów 1993, 99.

¹¹² WPnM, 189. Należy się w tym momencie zastanowić, czy powyższe słowa Prymasa nie są daleko posuniętą interpretacją biblijnego tekstu. Czy nawiedzenie przez Maryję Elżbiety i poczętego w niej Jana należy odczytywać jako współpracę w dziele odkupienia? W pewnym sensie trzeba odpowiedzieć twierdząco, ale czy rola Matki polega na przygotowaniu Chrystusowi poprzednika – Jana Chrzciciela? Wydaje się, że nie.

¹¹³ TAMZE, 25. Na to zjednoczenie Maryi z Chrystusem w cierpieniu wskazują list apostolski *Salvifici doloris* Jana Pawła II, który podkreśla, że Matka zajmuje pierwsze i uprzywilejowane miejsce obok Syna. Owo głębokie zjednoczenie Maryi łączy się ze współodczuwaniem wszystkich Jego cierpień. Ze względu na ten fakt Maryja ma swój wkład w dzieło powszechnego zbawienia. SD 25. To właśnie na Kalwarii cierpienia Matki, u boku cierpiącego Syna, osiągają stopień przechodzący ludzką wyobraźnię, stając się równocześnie owocnymi dla odkupienia świata. TAMZE.

¹¹⁴ WPnM, 23.

¹¹⁵ TAMZE, 190.

¹¹⁶ TAMZE, 198.

¹¹⁷ TAMZE, 138.

¹¹⁸ TAMZE, 301.

¹¹⁹ TAMZE, 302.

wierności Służebnicy Pańskiej – Wzoru dla wierzących. Ale, niestety, odnosi się w pewnych momentach wrażenie, że Chrystus „konający” na krzyżu w historii ludzkiej czy też „umierający” w duszy, nie ma władzy zmartwychwstania bez Maryi, a przecież tym, który Go wskrzesza, jest Bóg Ojciec (por. Dz 5, 30). Również Chrystus mówi o sobie, że jest Zmartwychwstaniem i Życiem (por. J 11, 25) odkupionych¹²⁰.

Zwycięzający przez Maryję. Współdziałanie w odkupieniu prowadzi do „współzwycięzania” Maryi przy Chrystusie. Bóg właśnie w Jej dłoni składa zwycięstwo nad wszelkim złem i brudem. Ona pomaga odnieść zwycięstwo Krzyża swojego Syna i Jego Ewangelii¹²¹. Maryja jawi się w nauczaniu Prymasa jako Ta, która nigdy nie ustępuje. Kiedy Chrystus skłania cierniem ukoronowaną głowę i zamyka usta – Matka pozostaje, nawet gdy Słowo milczy, Ona trwa¹²².

3.4. Podtrzymujący życie w wiernych przez Maryję

Wzbudzający z martwych przez Maryję. Myśl Kardynała o współdziałaniu Chrystusa z Maryją w dziele zbawczym znajduje swoje przedłużenie w działaniu Chrystusa i Maryi w życiu wiernych. Mówi o tym Sługa Boży w liście pasterskim na dzień poświęcenia Narodu Niepokalanemu Sercu Maryi, skierowanym do wiernych swojej lubelskiej archidiecezji. Dziękuję w nim Bogu za obronę i podtrzymanie Narodu przez przyczynę Królowej Polski. Wypowiada takie oto słowa: *Przez Maryję Bóg zbudził nas z martwych*¹²³. Zapewne chodzi tu Kardynałowi o wskrzeszenie duchowe Polaków, którego – jego zdaniem – dokonuje Maryja. Wnioskuje się z przytoczonej wypowiedzi, że Matka Zbawiciela, w historii określanej mianem „czasu Kościoła”, przejmuje rolę samego Chrystusa bądź Ducha Świętego, którego On posyła. Taki wniosek wypływa przy konfrontacji myśli Prymasa z Pismem Świętym (por. Rz 8, 10-11).

Uświęcający przez Maryję. Chrystusowi Maryja pomaga również w dziele uświęcania i jednoczenia Ludu Bożego¹²⁴. Przez pełnienie macierzyńskiego zadania wobec członków Ciała Chrystusa dopomaga

¹²⁰ W średniowiecznej duchowości, w kulcie Chrystusa, zauważa się przeniesienie uwagi z dynamizmu dzieła zbawczego na statyczny konkret odnoszący się do Jego Osoby. T.D. ŁUKASZUK, *Chryzologiczna zasada odnowy kultu maryjnego*, w: *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI na temat rozwoju należytego pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1991, 169.

¹²¹ WPnM, 197. Kaznodzieja nazywa tutaj Maryję „Niepokalanym Rycerzem Boga”. TAMŻE, 178 (tekst wygłoszony 26 sierpnia 1968 roku).

¹²² TAMŻE, 293.

¹²³ Jest to list odczytany w dniu 8 września 1946 r. TAMŻE, 52.

¹²⁴ TAMŻE, 179.

w zrodzeniu i pomnożeniu życia Bożego w duszach ludzi odkupionych¹²⁵. Dla Chrystusa i dla siebie broni ich, niszcząc niewiarę i nienawiść¹²⁶.

Podsumowując rozważania na ten temat, warto zastanowić się nad pewnymi myślami Prymasa Tysiąclecia, które odnoszą się do współdziałania Chrystusa i Maryi w wypełnianiu woli Ojca. W wyjątkach z kazania do akademików, podczas Nawiedzenia Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w Stolicy, odnajduje się następujące słowa: *Jeżeli chcemy mieć właściwy stosunek do Chrystusa, musimy zacząć od Maryi, musimy najpierw zrozumieć, że jesteśmy Jej dziećmi: „Oto syn Twój”. A gdy to dobrze zrozumiemy, już nie będziemy się lękali Jej macierzyństwa ani dla siebie, ani dla Syna Bożego. Ona krzywdy Chrystusowi nie wyrządzi, Ona chwali Jego nie pomniejszy! Przeciwnie, dzieje Kościoła wskazują na to, że wszędzie, gdzie rozwinęła się cześć Maryi, lud trafia do Chrystusa*¹²⁷.

Sam Bóg Ojciec ukrywa w Maryi potęgę swojego Syna. Miłość do Maryi, która się rodzi w sercach podziwiających dzieło zbawienia, nie przesłoni, zdaniem Prymasa, miłości do Chrystusa, ponieważ Ona służy Jego chwale. Nie można się lękać, że wielkość Maryi przysłoni widzenie Boga-Człowieka¹²⁸.

W odpowiedzi na myśl Prymasa, która w pewien sposób wieńczy rozważania tego paragrafu, należy powiedzieć, że prawdą jest, iż współdziałanie Chrystusa z Matką realizuje wolę samego Ojca, ale Ich rola i zasługi nie są równe. Za skrajność zatem nie uważa się tylko oddzielania od siebie Syna i Matki, lecz także niedostateczne ukazanie pierwszeństwa Syna. Nie można również uznać za właściwe takie proporcje, w których Kardynał wskazuje na Maryję jako Rozdawczynię wszelkich łask, podczas gdy w ogóle nie wskazuje wyraźnie na rolę Jedyne go Pośrednika, który wysłużył te łaski i dary i nie przestaje ich rozdawać. Maryja z pewnością w szczególny sposób uczestniczy w budowaniu Królestwa Bożego w wiernych, lecz to Chrystus na krzyżu pokonuje śmierć i każde zło.

Nie wydaje się, aby ci, którzy zgłaszają zastrzeżenia co do takiego podkreślania roli Maryi przy Chrystusie, jakie widoczne jest u Księdza Kardynała, podważali Jej zaangażowanie. To, co wzbudza niepokój, to raczej sposób mówienia o współdziałaniu Chrystusa z Maryją, gdzie wyraźnie uwypukla się zasługi Matki, nie mówiąc jednocześnie o nadrzędnej roli samego Chrystusa.

Taki sposób przedstawiania współdziałania Chrystusa i Maryi budzi również słuszne obawy i zastrzeżenia ze strony braci z innych Kościołów.

¹²⁵ TAMŻE, 279.

¹²⁶ TAMŻE, 201.

¹²⁷ TAMŻE, 159.

¹²⁸ TAMŻE.

Dlatego też ostatni Sobór, w trosce o zachowanie serdecznego i prawdziwego dialogu, nawołuje, by teologowie i głosiciele słowa Bożego przy rozważaniu godności Bogarodzicy wystrzegali się wszelkiej przesady i tego, co w słowach i czynach mogłoby braci odłączonych, bądź nie-ugruntowanych jeszcze w wierze, wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła¹²⁹.

4. Przyjmujący przez Maryję

Chrystus wkracza w życie Maryi, współpracuje z Nią, czyni Ją Matką wszystkich ludzi. Obecnie zatrzymamy się przy tym obrazie, wyłaniającym się z nauczania Prymasa, który przedstawia relację Chrystusa do Matki, ukazując Go jako tego, który wszystkie dary dla wiernych, a także ich samych, przyjmuje przez dłonie Maryi. Na mocy słów testamentu z Kalwarii pełni Ona funkcję macierzyństwa duchowego wobec ludzi zdobytych krwią Syna. Gromadzący się wokół Matki mają w Niej Orędowniczkę i Pośredniczkę przed Bogiem, przed Synem.

Poprzednio przedstawiana ikona Chrystusa odsłaniała się na tle Dziewicy, która spełnia, między Bogiem a wiernymi rolę pośredniczącą. To, co Bóg pragnie ofiarować człowiekowi, przechodzi przez ręce Maryi. Charakter dialogu jest więc zstępujący – Inicjatorem jest sam Bóg. Obecnie odsłonimy przeciwny kierunek relacji Chrystusa do wiernych. Najpierw Maryja wskazuje wiernym Kościoła swojego Syna. Potem wierni odpowiadają Odkupicielowi – za pośrednictwem Maryi – postawą życia, tj. przez wiarę, dary duchowe, oddanie się Mu w niewolę. W obydwu obrazach Służebnica Pańska spełnia funkcję mediatora między wiernymi Kościoła a Jej Synem (bądź całą Trójcą).

4.1. Ukazywany wiernym przez Maryję

Maryja przyprowadzająca do Syna. Ksiądz Prymas zwraca się do wiernych narodu polskiego z apelem, by oddali się w całkowitą niewolę Królowej Polski. Motywacja tego zawierzenia jest następująca: tych, którzy powierzą się opiece Maryi, przyprowadza Ona do Syna swego żyjącego w Kościele¹³⁰. W obliczu Matki najlepiej rozpoznaje się Drogę, Prawdę i Życie. Pod niezawodną opieką Maryi od Jej tronu wędruje się wprost do Chrystusa. Jasnogórska Pani utrzymuje Naród w postawie

¹²⁹ LG 67.

¹³⁰ WPhM, 118.

wierności Bogu, Jej Synowi i Kościołowi¹³¹, poucza, że należy czynić to wszystko, co Jezus każe¹³². Pokorna Służebnica Pańska wszystko odnosi do Chrystusa, całą przyjmowaną od wiernych chwałę oddaje zawsze Jemu, gdyż ze względu na Syna odbiera cześć¹³³. Maryja niczego nie przyjmuje dla siebie, wszystko i wszystkich sprowadza do Chrystusa¹³⁴.

Żywy i aktywny Kościół z nadzieją przychodzi do Matki Bożej, ponieważ Ona nigdy nie zatrzymuje wzroku wiernych na sobie – zawsze kieruje ich do Syna¹³⁵ i wszystkich do Niego pociąga¹³⁶. Temu maryjnemu przyprowadzaniu i kierowaniu do Boga i Chrystusa towarzyszą nieustannie słowa wypowiedziane przez Nią na godach w Kanie: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5b)¹³⁷.

¹³¹ TAMŻE, 117.

¹³² TAMŻE, 193.

¹³³ TAMŻE, 99. Kardynał wypowiada tę refleksję, wspominając wydarzenie uwolnienia z więzienia w Komańczy, kiedy spełnia się jego prośba przedstawiana Maryi. Będąc uwięzionym, prosi, aby wyzwolenie przyszło w dniu Jej poświęconym. Tak się też staje. Ksiądz Prymas wychodzi na wolność w sobotę, w październiku. Ponieważ wola Boża stawia go najpierw na stolicy prymasowskiej w Warszawie (nie zaś na Jasnej Górze, jak pragnął), w uroczystości Chrystusa Króla, stwierdza, że Maryja nawet w tak *drobnym fragmencie* pragnie Synowi oddać chwałę.

¹³⁴ Aby uwypuklić powyższą prawdę, kardynał Wyszyński opowiada pewne ciekawe zdarzenie z jego życia. Otóż w 1945 r., w okresie frontowych przemarszów styka się z żołnierzem sowieckim, który zadaje mu pytanie: *Kto to jest Jezus Chrystus?* Prymas usiłuje objaśnić i przybliżyć Osobę Boga i Człowieka, ale prawda ta okazuje się zbyt trudna do pojęcia i przyjęcia dla owego człowieka. Wówczas Kardynał zadaje mu pytanie: *A czy wiesz, kto to jest Matka Boża?* Gdy ten odpowiada twierdząco, Prymas dodaje: *To widzisz, Jezus Chrystus jest Jej Synem.* Kardynał podsumowując, stwierdza, że temu prostemu człowiekowi wystarczyła resztką wiary i czci dla „Świętej Ikony” (Maryi), by pojąć, kim jest Jezus Chrystus. Ona przyprowadziła go i objaśniła mu Syna – Boga i Człowieka. WPnM, 159. Nie jest pewne, czy ten prosty człowiek dotarł przez Maryję do głębokiej tajemnicy Osoby Bożego Syna. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że nie pojął jeszcze tego, co najważniejsze, że osoba Matki dała mu intuicję, pewne przeczucie, kim jest Chrystus. Z pewnością kardynałowi Wyszyńskiemu, który przywołuje to zdarzenie przed wiernymi, chodzi o głębsze ich wniknięcie w osobę Maryi odsłaniającej w sobie Chrystusa. Być może, że rozumuje tak, jak Bruno Forte, według którego Maryja nie tylko naśladuje Jezusa jako Jego Pierwsza Uczennica, ale poprzez to bycie Uczennicą staje się coraz jaśniejszą ikoną Syna Przedwiecznego. G. BARTOSIK, *Maryja ikoną Ducha Świętego według Bruno Forte*, w: *Duch Święty a Maryja. Materiały z Sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Mariologii KUL oraz Oddział PTT w Częstochowie, Częstochowa, 22-23 maja 1998 roku*, Częstochowa 1999, 154. Nie wykluczone, że chodzi Prymasowi o macierzyńskie i psychologiczne ujęcie podobieństwa Maryi do Jezusa.

¹³⁵ WPnM, 316.

¹³⁶ TAMŻE, 101.

¹³⁷ Biblia Tysiąclecia porównuje te słowa, wypowiedziane przez Maryję, do wskazania egipskiego faraona, który, gdy nastał w owej krainie głód, poleca poddanie się wszelkim zarządzeniom Józefa z pokolenia Abrahamowego (por. Rdz 41, 55). Można również słowa Maryi łączyć z wyznaniem Mojżesza pod Synajem: *Uczynimy wszystko, co Pan nakazał* (Wj 19, 8; 24, 3. 7).

Poszerzając myśl Prymasa o biblijną egzegezę testamentu Matki¹³⁸, należy dodać, że Maryja jako pierwsza rozumie sens owego współdziałania z Jezusem i zachęca do pełnienia woli Mesjasza¹³⁹. Podobnie jak Syn, Matka domaga się i strzeże ewangelicznego radykalizmu. Nabożeństwo do Maryi nie stanowi łatwiejszej drogi do Królestwa Niebieskiego¹⁴⁰, lecz jest podążaniem „wąską i stromą” drogą Ewangelii głoszonej przez Chrystusa. Analizując teksty Wyszyńskiego, w których przywołuje on wskazanie Maryi, wyczuwa się, że w ten właśnie sposób odczytuje wezwanie i sam podejmuje w życiu radykalne wymagania, które stawia Mistrz.

Maryja polecająca wypełnienie woli Syna. W kontekście przeżywania pierwszej pielgrzymki papieża Polaka do Polski kardynał Stefan Wyszyński przygotowuje wiernych swego Narodu do oddania się w opiekę Matce Kościoła. Przypomina, że spełniła Ona nie tylko ważną rolę w ekonomii zbawienia, ale nadal jest obecna w Kościele i wskazuje jego Założyciela, gdy kieruje do sług słowa, jak kiedyś w Kanie¹⁴¹. Bowiem czas Kościoła jest czasem zwoływania na ucztę, o której mówi Jezus w Ewangelii Łukasza (14, 15n). Skierowując nieustannie do Chrystusa przez wskazanie: *Cokolwiek wam każe, czyńcie*, strzeże wiary Polaków i ich żywej więzi z Kościołem¹⁴². Człowiek bowiem jest zawsze na właściwej drodze, gdy wsłuchuje się w duszy w te słowa Maryi¹⁴³.

Według kard. Wyszyńskiego, zachowanie wiary w Trójjedynego Boga zawsze okazuje się dla Narodu łatwiejsze, gdy jednoczy się w imię Bogurodzicy, która mówi: *Cokolwiek wam Syn powie, to czyńcie*. Niewiasta obleczona w słońce nigdy nie przesłania Syna¹⁴⁴, nawet wtedy, gdy wskazuje na Niego okrytego purpurą, z trzcina w rękę i cierniową koroną na głowie¹⁴⁵. Wskazuje na Chrystusa, ponieważ jest Służebnicą nie swojej chwały, lecz Jezusa. Jedynie Syn może nakazać zwrócenie oczu wiernych na Maryję, jak to czyni na Kalwarii, gdy wypowiada do ucznia słowa: *Oto Matka twoja*. Miłość do Maryi pobudza jedynie do miłowania Chrystusa¹⁴⁶.

¹³⁸ J. Kudasiwicz za A. Serrą przyznaje słuszność nadaniu słowom Matki Pana *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* miana „Testamentu Matki”, gdyż są to ostatnie Jej słowa, jakie zachowuje Ewangelia. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 157.

¹³⁹ A. PACIOREK, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, 300.

¹⁴⁰ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 157.

¹⁴¹ WPnM, 316.

¹⁴² TAMŻE, 243.

¹⁴³ TAMŻE, 31-32. 204.

¹⁴⁴ Maryja, jako symbol eschatologicznego Syjonu, promieniuje pełnią blasku i piękna nie z własnego świata, lecz z chwały Jahwe, w którą On Ją przyobleka. I. DE POTTERIE, *Maryja w tajemnicy przymierza...*, 257.

¹⁴⁵ WPnM, 295.

¹⁴⁶ TAMŻE, 158.

W przemówieniu na dwudziestopięciolecie sakry biskupiej, gdy Sługa Boży pochyla się nad tajemnicą swej drogi, wyznaje: *Patrząc na Maryję, zawsze widzę w Jej ramionach Dziecię Boże. Dlatego działałam per Mariam, bo wiem, że wszystko staje się przez Chrystusa, na którego Ona wskazuje. Bogurodzica jest po to, aby nam nieustannie pokazywać swego Bożego Syna*¹⁴⁷.

4.2. Przyjmujący wiernych przez Maryję

Odbierający dary wiernych per Mariam. W liście z Komańczy do braci paulinów Prymas Polski przywołuje zasłyszane niegdyś przez niego słowa, że *Polacy są najbardziej katoliccy, bo swoją wiarę w Chrystusa zaczynają od wiary w Panienkę z Nazaret*¹⁴⁸. Na Jasnej Górze zwracają się do „Pełnej łaski” wszyscy, nawet ci, którzy nie wierzą w Chrystusa¹⁴⁹. Tam właśnie, przed tronem Matki, pasterze Kościoła składają myśli, wolę i serca wiernych, prosząc jednocześnie, by Ona przedstawiała je Bogu¹⁵⁰. Wszystko to, co bliskie sercu wiernych, cała przeszłość i przyszłość, a także Kościół Chrystusowy, Maryja zanosi do Boga¹⁵¹. Nie ma takich spraw, które człowiek zachowuje dla siebie, wszystko *Soli Deo - per Mariam*¹⁵². Cały hołd dziękczynny Pan Zastępów przyjmuje przez Maryję.

Przyjmujący orędownictwo Maryi za wiernymi. W usta Matki stojącej przed Synem Prymas wkłada następujące słowa: *Twoje to dzieci i Twoi obrońcy – a moi to wierni słudzy, Synu, „oni już bez skargi nie znają śpiewu”*¹⁵³. Maryja wstawia się tutaj za poległymi w obronie wolności Ojczyzny, za ofiarowanym Jej, w obliczu Boga Ojca, Narodem i Kościołem Chrystusowym na całym świecie. Przez Jej działanie

¹⁴⁷ TAMŻE, 16.

¹⁴⁸ TAMŻE, 109-110.

¹⁴⁹ TAMŻE, 109. Kardynał, wypowiadając te słowa, stwierdza, że nawet ci, którzy nie otwierają się na Osobę Chrystusa, zachowują z Nim relację przez Matkę – Jasnogórską Panią. Rodzi się jednak w tym miejscu pytanie: kogo widzą w Matce Jezusa niewierzący Jemu samemu? Jest Ona przecież nierozzerwalnie złączona z Chrystusem. Kim może być Służebnica Pańska, gdy Pan Jej nie jest rozpoznany? W analizowanym dziele, niestety, nie znajduje się odpowiedzi na postawiony problem. Można się jedynie domyślać, że Prymasowi chodzi tutaj o wskazanie na Matkę Pana, która przez bliskość i macierzyńską troskę pociąga do siebie nawet tych ludzi, którzy nie zbliżają się do Jej Syna. Możliwe także, że pragnie ukazać zbliżanie się Boga do człowieka przez Maryję, pomimo braku świadomego zaangażowania i wyraźnie sformułowanej decyzji opowiedzenia się po stronie Chrystusa.

¹⁵⁰ TAMŻE, 52.

¹⁵¹ TAMŻE, 114.

¹⁵² TAMŻE, 16. To słynne zawołanie z prymasowskiego herbu kardynała Wyszyńskiego wyraża postawę całego jego życia - pełnego oddania wszystkiego, co posiada, Bogu samemu – przez ręce Maryi.

¹⁵³ TAMŻE, 50.

Królestwo Syna rozszerza się aż po krańce ziemi¹⁵⁴. Wytrwała, wręcz natarczywa modlitwa do Pani Jasnogórskiej, przedstawiona przez Nią Trójcy Świętej, zawsze jest wysłuchana, ponieważ Chrystus spełnia prośby *po linii życzenia swej Matki*¹⁵⁵.

Przyjmujący wiernych w „niewolę” przez ręce Maryi. Kiedy wierni Kościoła w Polsce ofiarują swe dary Bogu przez ręce Maryi, gdy powierzą się ufnie Jej opiece, wstępują na właściwą drogę prowadzącą do Boga. Zamknięci w sercu i dłoniach Matki wsłuchują się w jej polecenie: *Czyńcie wszystko, cokolwiek wam Syn mój powie*. Ten moment na drodze wędrowania za Chrystusem wraz z Jego Matką jest przełomowym dla księdza Prymasa. Przyprawiony przez Maryję składa akt osobistego oddania się w niewolę Synowi Bożemu¹⁵⁶. Dokonuje tego 8 grudnia 1953 roku, przebywając w więzieniu w Stoczku. Tekst tego zawierzenia nosi tytuł: *Akt osobistego oddania się Matce Najświętszej*, a jego fragment brzmi następująco: *Pragnę przez Ciebie, z Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę. Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – Soli Deo!*¹⁵⁷.

¹⁵⁴ TAMŻE, 237.

¹⁵⁵ TAMŻE, 35-36.

¹⁵⁶ Praktyka maryjnego niewolnictwa dociera do Polski w XVII wieku z Zachodu dzięki podróżnym, którzy powracają stamtąd i przywożą do kraju nie tylko wieści, ale także książeczki do nabożeństwa w duchu maryjnego niewolnictwa. Ważnym momentem w rozkrzewianiu się tej idei na gruncie polskim jest rok 1625, gdy Władysław IV udaje się do Belgii i tam spotyka wielkiego propagatora niewolnictwa maryjnego – ojca Bartłomieja de los Rios. On to właśnie zachęca księcia do przyjęcia i szerzenia nowej praktyki pobożnościowej w Polsce. W. MAKOŚ, *Forma kultu Maryi propagowana przez Druzbickiego, Fenickiego i Chomentowskiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 29(1982) z. 2, 127. Rozszerzenia idei niewolnictwa, na prośbę księcia, podejmują jezuita: o. Jan Chomentowski, o. Kasper Druzbicki, o. Stanisław Fenicki. Ta forma pobożności jest im już wcześniej znana. TAMŻE, 129. Według propagatorów, idea niewolnictwa maryjnego wypływa z faktu, że Bóg w odwiecznej swej woli ustanawia Maryję wraz z Jej Synem, Królową wszystkich ludzi i Panią całego stworzenia. Maryja uczestniczy we władzy Boga – absolutnego Pana całego stworzenia – z trzech racji: 1. Zostaje powołana na Matkę Chrystusa; 2. Ma udział w Jego odkupieniu; 3. Jest ustanowiona Wszecpośredniczką łask. TAMŻE, 138.

¹⁵⁷ WPnM, 68. 67. Porównując tekst oddania w niewolę Chrystusowi przez ręce Maryi kard. Stefana Wyszyńskiego (WPnM, 68) z tekstem takiego samego ofiarowania autorstwa św. Ludwika Grignona de Montfort (1673-1716), (*Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Lubelskie Wydawnictwo Diecezjalne [b.r.w.], 256-259; Niniejsze wydanie przygotowano w oparciu o tekst z 1947 r. przygotowany w Poznaniu w 1927 r.), zauważa się ogromne podobieństwo. Przede wszystkim zawierzenie obydwu dokonuje się przez ręce Niepokalanej – tylko przez Nią dochodzi się do Chrystusa godnie i bez zuchwałości. Zarówno u kard. Wyszyńskiego, jak i św. Ludwika przygotowuje, jako „niewolnika”, sama Maryja.

Zastanawiające, że Kardynał nigdy (jeśli chodzi o jego myśl zawartą w książce *Wszystko postawiłem na Maryję*) nie wspomina o powszechnym akcie całkowitego oddania się w niewolę Chrystusowi. Ten fakt zastanawia tym bardziej, że Prymas przez cały czas swojego pasterskiego posługiwania przygotowuje kapłanów i Naród do całkowitego oddania się w macierzyńską niewolę Maryi¹⁵⁸. Oddanie siebie w niewolę Chrystusowi przez ręce Maryi jest głęboko osobistym aktem Prymasa¹⁵⁹. Dokonuje go na długo przed innymi momentami zawierzenia Kościoła i wiernych w Polsce, a także na świecie. Nie ma tekstów w tonie tak uroczystym jak przytoczony wyżej, w którym Prymas zachęca wiernych Kościoła w Polsce do całkowitego zawierzenia siebie Panu i Zbawcy.

Wpatrując się w ikonę Chrystusa, który przyjmuje dary wiernych i ich samych przez ręce Niepokalanej, należy się zastanowić – w ramach podsumowania – nad rolą pośrednictwa Maryi w stosunku do jedynego pośrednictwa Chrystusa. Według prymasa Stefana Wyszyńskiego, Maryję nazywa się *Mediatrix* ze względu na Jej wstawiennictwo zarówno przed Bogiem w Trójcy Jedynym, jak i przed samym Chrystusem. W pierwszym przypadku, Maryja orędująca za wiernymi przed Bogiem zdaje się uczestniczyć w jedynym pośrednictwie, jakie spełnia przed Ojcem Jej Syn. Natomiast w drugim rozumieniu wprowadza dodatkowy „poziom” w pośrednictwie: od wiernych do Maryi, od Maryi do Chrystusa, a ostatecznie dopiero od Chrystusa do Boga Ojca.

Powyższa interpretacja i pojmowanie godności Matki Pana stwarza dwa poważne niebezpieczeństwa, jeśli chodzi o przeniesienie tego spo-

Jest pewnym, że Prymas korzysta i wzoruje się na akcie oddania w niewolę Świętego Kaznodziei, gdyż, niemalże wprost, Kardynał cytuje za nim fragmenty zawierzenia, np. u św. Ludwika jest: *Oddaję Ci i poświęcam jako niewolnik Twój ciało i duszę swą, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość moich dobrych uczynków, zarówno przeszłych, jak i obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i wieczności* (Traktat..., 258), a u Prymasa: *Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych, jak i obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej Chwale Boga, w czasie i w wieczności* (WPnM, 68). Różnicę stanowi wezwanie na początku aktu: św. Ludwik zwraca się do Chrystusa: *O, odwieczna, wcielona Mądrości!*, a Wyszyński do Maryi: *Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico*. W związku z tym pozostaje pytaniem otwartym: na ile akt oddania Chrystusowi u Kardynała jest gorącym pragnieniem wewnętrznym, a na ile konsekwencją oddania się Maryi, a potem Jej Synowi za wzorem św. Ludwika.

¹⁵⁸ Można tutaj wymienić np. akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi, akt oddania Maryi nowego Tysiąclecia za wolność Kościoła, akt oddania biskupów polskich Matce Boga Żywego czy akt zawierzenia świata Matce Kościoła. Wszystkie wymienione zawierzenia zawierają się w tekstach omawianego dzieła.

sobu myślenia do pobożności. Pierwszym z nich jest oddalanie wiernych od Jedyne go Pośrednika¹⁶⁰, który przecież, nawet jeśli ktoś się staje niegodnym ze względu na swój grzech, wstawia się za człowiekiem u Ojca. Sprawiedliwy Syn Boży jako Rzecznik bierze na siebie wszystkie grzechy świata (por. 1 J 2, 1). Nie znajduje usprawiedliwienia takie myślenie i postępowanie, gdzie Chrystus stoi zbyt daleko od człowieka i jakoby potrzebuje między sobą a wiernymi osoby pośredniczącej, skoro sam jest „jedynym Pośrednikiem”. Należy mocno powtórzyć za św. Pawłem, że *jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus* (1 Tm 2, 5)¹⁶¹.

Drugie niebezpieczeństwo, jakie rodzi się przy „ustawianiu” innych pośredników (w tym także osoby Matki) obok Jednego, to zagubienie roli i Osoby Ducha Świętego. Jeśli bowiem Maryja przyprowadza do Syna, a Syn do Ojca, wówczas nie ma miejsca na oddawanie kultu – jak ma to miejsce w liturgii – Ojcu przez Syna w Duchu¹⁶². Funkcja i działanie Trzeciej Osoby Boskiej ustępuje na rzecz aktywności Bożej Rodzicielki.

Powyższe ujęcie pośrednictwa Maryi do Chrystusa okazuje się problemem w dialogu ekumenicznym i budzi wiele zastrzeżeń również ze strony katolickiej. Toteż w latach siedemdziesiątych rodzi się postulat szukania bardziej odpowiedniej teologii pośrednictwa, takiej, która podkreśla i eksponuje wystarczające i jedyne pośrednictwo Chrystusa¹⁶³.

¹⁵⁹ Sługa Boży, podczas pobytu w więzieniu w Prudniku, zapisuje w notatkach przejmujący tekst, który potwierdza i jakby podtrzymuje decyzję oddania się Chrystusowi: *Cierpienie kapłana ma zawsze Boży sens, gdyż jest on „postawiony na znak”... Jeśli więc to jest Tobie, Chryste, i Twemu Kościołowi potrzebne – nie odmawiam Ci niczego, choć wiem, jak trudno jest dać z siebie nawet niewiele. Piszę to z lękiem, czy podolałbym, gdybyś chciał korzystać z mego przyzwolenia. Ale nie mogę odmówić Ci, gdyż Bogu Ojcu, Miłości, Zbawcy, Kościołowi, Ojcu Świętemu, Duszom odkupionym, Owczarni mojej – niczego odmówić nie mogę. Może liche życie moje potrzebne jest właśnie dlatego, bym stał się argumentem Prawdzie! Może to będzie najlepszy czyn całego życia!? Gdybyś miał być przez nie wstawiony, nie mogę Ci odmówić całkowitego prawa do mnie i do wszystkiego, co „moje”. – „Benedic anima mea Domino, et omnia, quae intra me sunt Nomini Eius”. – „Soli Deo!”.* Za Maryją, *Służebnicą Pańską*. WPNM, 80.

¹⁶⁰ Jeśli zachodzi taka sytuacja, wówczas postulat zawarty w LG 60 mówiący o tym, że rola Maryi Dziewicy nie ma stwarzać przeszkód w bezpośredniej łączności wiernych z Chrystusem, lecz powinna ją umacniać, nie znajduje praktycznego wypełnienia.

¹⁶¹ Prawdę o jedynym Pośredniku przypomina również Sobór Watykański II w LG 62: *do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki. Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jedyne go Pośrednika.*

¹⁶² MC 25.

¹⁶³ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Maryja w pobożności katolickiej*, „Collectanea Theologica” 56(1986) fasc. II, 32. Ten sam autor podejmuje temat „Jedyne go Pośrednika”

Potrzeba ogromnego wyważenia w formułowaniu myśli teologicznej o wstawiennictwie Maryi u Boga, Jej uczestnictwie w pośredniczącej roli Syna.

Należy uwzględnić postanowienia ostatniego Soboru, który mówi, że cały [...] wpływ zbawienny Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się nie z jakiejś konieczności rzeczowej, lecz z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją¹⁶⁴. Należy również wziąć pod uwagę słowa Jana Pawła II z *Redemptoris Mater* nr 39, o tym, że *Maryja wchodzi w siebie tylko właściwy sposób w to jedyne pośrednictwo „między Bogiem a ludźmi”, którym jest pośrednictwo Człowieka Jezusa Chrystusa*. Tylko takie spojrzenie na pośrednictwo Maryi do Boga jest uzasadnione, które przyjmuje oba wskazane wyżej nauczania. W konfrontacji zaś z nauczaniem Prymasa Tysiąclecia, w czytelniku analizującym jego pisma, budzą się wskazane w zakończeniu zastrzeżenia.

5. Inne obrazy Chrystusa

Dla wyczerpania całego bogactwa obrazów Osoby Chrystusa w relacji do Matki – Maryi, należy jeszcze przyjrzeć się trzem ikonom, rzadziej występującym w zbiorze tekstów Sługi Bożego – *Wszystko postawiłem na Maryję*. Obok przedstawionych już obrazów (1. Wkraczający w życie Maryi; 2. Dający testament; 3. Współdziałający z Maryją; 4. Przyjmujący dary wiernych i ich samych przez ręce Maryi) odkrywa się także Chrystusa jako „Błogosławiony Owoc” życia Matki. Następnie kardynał Wyszyński widzi również Syna Bożego jako „Niewolnika” Maryi, tego, który poddaje się Jej osobie, działaniu i trosce. Z obrazu zwieńczającego wszystkie wyżej wymienione wyłania się twarz Pana wywyższającego swą Matkę i broniącego Jej godności.

i „innych pośredników” według Ksiąg symbolicznych luteranizmu. Po wnikliwej analizie dochodzi do stwierdzenia, że w imię wierności wielkim tekstom, na których opiera się Reformacja, należy przyjąć inkluzywną, nie zaś ekskluzywną, interpretację *unus Mediator*, ponieważ *Liber Concordiae* (składająca się z ośmiu najważniejszych ksiąg w luteranizmie) dopuszcza instrumentalno-zbawczą funkcję stworzeń. TENZE, „Jeden Pośrednik” a „inni pośrednicy” według *Ksiąg symbolicznych Luteranizmu Liber Concordiae (1530-1580)*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7(1979) 200. Po przyjęciu takiego wniosku przez chrześcijan protestantów staje się możliwy dialog międzywyznaniowy, w którym rola Maryi Pośredniczki, a także świętych, nie przeszkadza, a wręcz podkreśla zasięg i skuteczność jedyne pośrednictwa Chrystusa.

¹⁶⁴ LG 60.

5.1. Owoc Żywota Maryi

Benedictus fructus ventris Tui, Jesus. Kardynał Stefan Wyszyński nazywa Jezusa Chrystusa „Błogosławionym Owocem” życia Maryi, posługując się słowami modlitwy „Zdrowaś, Maryjo”. Ten Błogosławiony Owoc jest prawdziwym Słowem Wcielonym, które zamieszkuje pośród ludzi. Bóg stawia przed oczyma człowieka zagubionego Niewiaścę i Owoc, który ściera głowę węża – szatana. Z Nim Maryja staje się znakiem niezawodnej nadziei¹⁶⁵.

Owoc Żywota wykarmiony przez Dziewicę¹⁶⁶, zawsze świeży i pożywny, ofiaruje siebie wiernym – obficie i z wielką hojnością¹⁶⁷. Ciągłe trwa na ziemi jako słodycz, nigdy nie umiera¹⁶⁸. W Nim odczuwa się smak „niepokalaności” Panny Maryi. Jako taki również przychodzi do wierzących i przynosi im pokój, bo sam jest Pokojem¹⁶⁹. Chrystus – Owoc z Dziewicy – rodzi dziewice w swoim Kościele¹⁷⁰. Można dopowiedzieć, że Pan, będąc Owocem Maryi, ujawnia siebie również jako Krzew, gdyż wydaje owoce – dziewice.

Podczas przekazania Obrazu Nawiedzenia diecezji siedleckiej Kardynał zwraca uwagę zgromadzonych z tej okazji na owoc widzialnej jedności Kościoła. Podkreśla jednak, że nie jest on najważniejszy. Większą wagę należy przywiązywać do wydawania owoców nadprzyrodzonych, które pozwolą w przyszłości, po wędrówce doczesnej, ujrzeć Błogosławiony Owoc życia Maryi. Chrystus – Owoc stoi na progu wieczności¹⁷¹, a wiernym, którzy powracają z wygnania i padole łez, Maryja ukazuje Jezusa – *fructum ventris sui*¹⁷².

Kiedy kard. Wyszyński przywołuje obraz Chrystusa – „Błogosławionego Owocu” życia Maryi, odnosi się niekiedy wrażenie, że akcent wypowiedzi nie spoczywa na Synu Bożym, lecz na Matce, która Go rodzi. Być może, że takie, nieznajdujące biblijnego i teologicznego uzasadnienia, eksponowanie Maryi przed Chrystusem wyrasta z położenia niewłaściwego akcentu w samej modlitwie „Zdrowaś Maryjo”. Cała jej

¹⁶⁵ WPhM, 190.

¹⁶⁶ TAMŻE, 83.

¹⁶⁷ TAMŻE, 95.

¹⁶⁸ TAMŻE, 139.

¹⁶⁹ TAMŻE, 95.

¹⁷⁰ TAMŻE.

¹⁷¹ TAMŻE, 164. Wskazanie Prymasa o wydawaniu owoców nadprzyrodzonych można porównać do słów Chrystusa: *Każdą latorośl, która przynosi owoc, Ojciec oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy* (J 15, 2). Rodzenie coraz obfitszych duchowych owoców zaświadcza o żywej przynależności do samego Chrystusa – Krzewu winnego (por. J 15, 5).

¹⁷² WPhM, 147. 114.

(modlitwy) pierwsza część, utkana jest z błogosławieństw, jakie wypowiadają do Dziewicy anioł Pański i św. Elżbieta, wskazuje wzór pokornej Dziewicy. Dopiero na końcu mówi o obliczu Jezusa – błogosławionego Owocu z Maryi. Nie znaczy to jednak, że Kościół pragnie koncentrować swoją uwagę na Maryi, wręcz przeciwnie, najważniejszym okazuje się Pan, do którego Maryja prowadzi, który wszystko sobą ogarnia i zamyka. Słowo Odwieczne – Owoc nie jest darem dla świata tylko od Maryi, lecz przede wszystkim od Ojca Niebieskiego i działającego w Niej Ducha Świętego (por. Łk 1, 35). Nie można więc zbyt mocno podkreślać aktywności Służebnicy Pańskiej, gdyż Owoc Jej łona to najpierw Owoc Boga Ojca – Jego Syn¹⁷³.

5.2. Niewolnik Maryi

W [...] *macierzyńskiej niewoli przebywał sam Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus! On zamknął się dobrowolnie pod Jej Sercem, poddał się Jej całkowicie w domku nazaretańskim. Ona czuwała nad Jego krokami apostołskimi i nad Ofiarą Kalwarii*¹⁷⁴. Przytoczony fragment z jasnogórskiego przemówienia skierowanego do kapłanów, dobrze oddaje ideę, rozkrzewianą przez Prymasa, całkowitego oddania się w niewolę Maryi. Zestawiając myśl wcześniej podjętą z obecnie rozważaną treścią, należy stwierdzić, że u prymasa Wyszyńskiego uzasadnieniem idei niewolnictwa maryjnego wśród Polaków jest „niewolnictwo” samego Chrystusa, który dobrowolnie poddaje się Matce¹⁷⁵. Syn Boży nagradza tych, którzy

¹⁷³ Stary Testament zawiera fragmenty ukazujące wzrastanie owocu. Aby w ogrodzie Eden ziemia pokryła się roślinnością, potrzeba dwojakiej Bożej interwencji: 1. Sprowadzenia deszczu i 2. Stworzenia człowieka do uprawy gleby (por. Rdz 2, 5). Bez wody ziemia nie wydaje owoców, dopóki Bóg jej nie nawodni, nie dojrzejżą owoce (por. Mdr 10, 7). C. SPICQ, X. L. DUFOUR, *Owoc*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X.L. DUFOUR, Poznań-Warszawa 1982, 637. Można zatem sformułować wniosek, że Błogosławiony Owoc życia Maryi – Chrystus, rodzi się dzięki strumieniom Wody Żywej, które są w Nim samym – Bogu (por. J 7, 37b-39). Doskonale zjednoczony z Ojcem i Duchem Świętym ukazuje się przede wszystkim jako – używając określenia samego Prymasa – Owoc „Rodziny Bożej”.

¹⁷⁴ WPnM, 225.

¹⁷⁵ Siedemnastowieczni propagatorzy pobożności w duchu niewolnictwa maryjnego powołują się na argument, jaki wysuwa Prymas. W pierwszym rzędzie wymieniają, jak już była o tym mowa w przypisie 156, postanowienie woli Bożej względem Maryi. Nie wyklucza się jednak, że rozwijając ideę niewolnictwa, na dalszym etapie nie szukają takiego uzasadnienia, jakie proponuje wiernym Sługa Boży. Ta kwestia otwiera drogę do, zdaje się, ciekawych poszukiwań, które dałyby odpowiedź na pytanie: czy uzasadnienie niewolnictwa maryjnego zaproponowane przez Kardynała jest jego oryginalną myślą, czy też nie. Jeśli nie, to jakie występują różnice i podobieństwa między argumentacją pierwszych propagatorów (J. Chomentowskiego, K. Drużbickiego, F.S. Fenickiego), a uzasadnieniem Wyszyńskiego.

pokornie kochają Maryję, i – jak twierdzi Kardynał – naśladową Jego samego w uległości wobec Niej¹⁷⁶. Potężny Logos zgadza się na ciągłą zależność w swych porywach i wzlotach od macierzyńskiej detaliczności Matki, od drobiazgowości Jej posługiwania na każdym niemal kroku swego ludzkiego życia¹⁷⁷.

Podjmując próbę oceny przedstawionego przez Kardynała obrazu Chrystusa – „Niewolnika” Maryi, należy zapytać: na ile proponowana odsłona Osoby Bożego Syna i pobożność niewolnictwa na niej zbudowana, ma swoje głębokie uzasadnienie w Biblii i nauczaniu Kościoła. Na podstawie świadectwa Pisma Świętego stwierdza się, że rzeczywiście uzasadnione jest mówienie o obrazie Chrystusa – „Niewolnika”, ale nie „Niewolnika” swojej Matki.

W Biblii występuje jeden wyraz na określenie niewolnictwa i służby¹⁷⁸. Sens i rozumienie „służby” doskonale wyznacza postać Izajaszowego Sługi Jahwe, która zapowiada Chrystusa. Nie podlega On żadnej niewoli i dlatego może wykupić podlegających pętom niewoli grzechu (por. J 8, 36). Aby znieść te kajdany, sam przyjmuje postać niewolnika (por. Flp 2, 7)¹⁷⁹. Okazuje się więc, że niewolnictwo Chrystusowe,

¹⁷⁶ WPnM, 288.

¹⁷⁷ TAMŻE, 145. Warto w tym miejscu przytoczyć pewien fragment, w którym Kardynał pozwala sobie na nieco żartobliwy ton w uzasadnianiu mężczyznom szacunku i uległości wobec Maryi: *Jeżeli my, stuprocentowi mężczyźni, boimy się zgiąć kolano za mocno przed Niewiastą, to miejmy pretensje do Pana Boga! To On nas tak „urządził”! Ale urządził tak i swojego Syna, Słowo Przedwieczne. Urządził tak każdego z was, boście się narodzili nie w gnieździe orłów, ale w tonie swych matek.* TAMŻE, 147 (tekst ten jest wyjątkiem z przemówienia inauguracyjnego podczas Kursu Maryjnego). Wynika z tego, że uległość Chrystusa wobec Matki znajduje swe najpełniejsze uzasadnienie w macierzyństwie Dziewicy względem Niego, które zaplanował Bóg Ojciec.

¹⁷⁸ C. AUGRAIN, *Niewolnik*, w: *Słownik teologii biblijnej...*, 556. Opierając się na grecko-polskim tłumaczeniu Nowego Testamentu, trzeba przyznać, że wyrażenia „sługa” (Flp 2, 7) i „niewolnik” (1 Kor 7, 21. 22; Ga 3, 28; Ef 6, 6. 8; Rz 6, 1. 17. 20; 2 P 2, 19) oddaje jeden rzeczownik „dulos” (gr. δοῦλος). Jednakże w Dz 3, 13 św. Piotr mówi o Bogu patriarchów, który wystawia „Sługę swego” (wyraźne nawiązanie do Iz 52, 13–53, 11) i na tym miejscu jest użyte wyrażenie *sluga* – *paida* (gr. παῖδα). *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, red. R. POPOWSKI, M. WOJCIECHOWSKI, Warszawa 1997. W pierwszym przypadku określenie „sługi” i „niewolnika” wskazuje zarówno na poddanych Bogu, Pomazańcowi, jak i podlegających panom, władcom i grzechowi. Drugie natomiast znaczenie wskazuje na Sługę i Niewolnika-Chrystusa, którego doświadcza, karcie, kształtuje i posyła Bóg. Ten sens łączy się więc z procesem wychowania, dokonywanym przez Boga R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu (wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych)*, Warszawa 1997, 445 (hasła nr 3684, 3685, 3686). Na kanwie powyższych dywagacji można powiedzieć, że mówienie o Chrystusie-Niewolniku jest w pełni uzasadnione, ale jedynie w odniesieniu do Boga Ojca, nie zaś jako o Niewolniku Matki – Maryi.

¹⁷⁹ TAMŻE, 557. Należy również zastrzec, że przyjęcie postawy niewolnika różni się istotnie od bycia niewolnikiem.

o którym mówi Pismo Święte, wiąże się z dziełem zbawczym, z wypełnieniem zapowiedzi starotestamentowych o wyzwoleniu z ucisku dokonanym przez Mesjasza, nie ma zaś nic z uleganiem i uzależnianiem się od kogokolwiek lub czegokolwiek, ale wyraża służbę wobec człowieka i wypełnienie woli Ojca.

Prawdą są słowa o posłuszeństwie Jezusa wobec Maryi i o tym zaświadcza Biblia (por. Łk 2, 51), lecz nie wydaje się uzasadnionym mówienie, że Syn Maryi *ciągle zależy w swych porywach i wzlotach od macierzyńskiej detaliczności Matki, od drobiazgowości Jej posługiwania na każdym niemal kroku swego ludzkiego życia*. To nie dwunastoletni Syn reflektuje nad swoją postawą wobec Matki i Józefa, ale to właśnie Maryja rozważa wszystko w sercu i skłania głowę przed wolą Boga.

5.3. Chłuba Maryi

*Największą chlubą, także tej najwspanialszej Matki – Matki Boga i Człowieka, jest Jej Syn. Cała dostojność i chwała Maryi pochodzi od Niego*¹⁸⁰. Ze względu na Chrystusa odnoszą się do Niej słowa: *Błogosławiony żywot, który Cię nosił i piersi, które ssales*¹⁸¹. Ale nie tylko człowiek oddaje cześć Maryi – Matce Syna Przedwiecznego. Według Kardynała, sam Bóg staje w obronie czci i godności, jaka należy się Matce Chrystusa¹⁸². Ojciec Niebieski wywyższa Maryję, Syn Ją koronuje, a Kościół uwielbia. Dzieje się tak, jak wychwalając Boga, śpiewa Ona w *Magnificat*: *Oto odtąd błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody*¹⁸³.

Podjmując refleksję nad obrazem Chrystusa okrywającego chwałą Maryję, przyznaje się słuszność słowom Kardynała. Jedynie ze względu na Syna pokorna Służebnica Pańska zajmuje wyjątkowe miejsce w historii zbawienia, w historii „największych rzeczy”, które przez Maryję stają się udziałem całego Izraela. Ale mocnego podkreślenia i dopowiedzenia domagają się słowa hymnu pochwalnego, który przybliży Prymas. Maryję wychwalają wszystkie narody, gdyż Bóg czyni dla Niej „wielkie rzeczy” [podkr. J.K.]. Uznaje Ją godną macierzyństwa Syna Najwyższego. Ogromnie ważne okazuje się dodanie motywacji oddawania czci Maryi. Jeśli bowiem na nie się nie wskazuje bądź niewystarczająco podkreśli, wówczas cała chwała może spocząć na człowieku, nie zaś na Bogu, któremu ona jedynie przystoi.

¹⁸⁰ WPnM, 295.

¹⁸¹ TAMŻE, 84.

¹⁸² TAMŻE, 169-170.

¹⁸³ TAMŻE, 133.

Konkludując, można zasadnie powiedzieć, że według kard. Wyszyńskiego Chrystus-Słowo Wcielone rodzi się z Dziewicy Maryi jako błogosławiony Owoc Jej życia. Staje pośród wiernych jako słodki i obfity Pokarm, przynosi ze sobą pokój i sam jest Pokojem. Na Syna – Owoc wskazuje Maryja i odsłania Go przed oczami wiernych, którzy przekraczają próg wieczności. Chrystus jest nie tylko Owocem, ale też Krzewem rodzącym dziewicze owoce w swoim Kościele.

Jako „Niewolnik” Matki, Syn Boży podlega w całym swoim ziemskim życiu drobiazgowej macierzyńskiej trosce Dziewicy. Poddaje się Matce i wynagradza tych, którzy za Jego przykładem powierzają się macierzyńskiej niewoli Maryi. Należy podkreślić, że proponowany przez Kardynała obraz Chrystusa – Pierwszego Niewolnika” – nie znajduje podstaw biblijnych.

Syn Maryi Dziewicy przynosi chlubę Matce. Wywyższa Ją pośród ludzi i przez całe wieki narody nazywają Ją błogosławioną między niewiastami na ziemi. Do refleksji Prymasa należy dodać, że błogosławienie Maryi ze względu na Chrystusa powinno zwracać wzrok wiernych przede wszystkim ku Jej Synowi. To przez „wielkie rzeczy”, jakie uczynił Jej Wszechmocny, Maryję sławią narody. Służebnica Pańska, wyśpiewując *Magnificat*, wychwała Boga Izraela, dlatego nie można w tym miejscu koncentrować się na wielkości Maryi.

6. Konkluzja

W przedstawionej analizie tekstów Prymasa Tysiąclecia zebranych w zbiorze *Wszystko postawiłem na Maryję*, podjęto drogę odkrywania oblicza Pana, która prowadzi *per Mariam ad Iesum*, zatem przyglądaliśmy się ikonie Chrystusa na podstawie pism Prymasa o tematyce maryjnej. W większości analizowanych tu tekstów punktem wyjścia jest doświadczenie Osoby Chrystusa w życiu Maryi i wiernych Kościoła. Spojrzenie zaproponowane przez Sługę Bożego warunkuje to, że pełny obraz oblicza Pana odsłania się dopiero w połączeniu z refleksją nad działaniem Chrystusa w życiu i aktywności członków Kościoła – zarówno Maryi, jak i wiernych.

Analiza wspomnianego zbioru, dla wydobycia blasków oblicza Chrystusa w myśli Stefana Wyszyńskiego, domaga się skonfrontowania z innymi tekstami Autora, które ze względu na szczupłość niniejszego artykułu, nie zostały uwzględnione. Wielce pożądane i nieocenione byłoby zajęcie się odkrywaniem obrazu Boga – Ojca i Ducha Świętego, działających wraz z Synem w jedności Trzech Osób. Ogromną pomocą

byłoby również szerokie studium kontekstu historycznego, w którym powstawały poszczególne pisma Prymasa. Uzasadnionym i nie bez znaczenia byłoby podjęcie refleksji nad duszpasterskim oddziaływaniem obrazu Chrystusa i obrazu Trójcy Świętej, jaki odkrywa się w pismach Sługi Bożego.

Warto może na koniec wrócić do kilku z analizowanych obrazów. I tak trzeba jeszcze raz dostrzec, że w analizowanych pismach kard. Wyszyńskiego istnieje mocna tendencja do zastępowania „bezsilności” Chrystusa aktywnością i mocą Jego Matki. Ona współcierpi z Synem, przygotowując Go jako Ofiarę zadośćuczynienia. Gdy Chrystus umiera na drzewie krzyża, gdy nic nie mówi, ani nie uzdrawia, wówczas oparcie można znaleźć jedynie w Maryi. Ona, według Prymasa, wzbudza z martwych i jest nadzieją wszystkich wiernych.

Nie można powiedzieć, że w pełni i właściwie odczytuje się Ewangelię o zbawieniu, jeśli przede wszystkim Maryi przypisuje się skuteczność działania w Kościele, zaś gubi się lub pomniejsza dzieło Chrystusa i Ducha Świętego. Nie można zgodzić się z takim ukazywaniem roli Matki Pana spełniającej funkcje, które można przypisać jedynie działaniu Boskich Osób.

Kardynał bardzo często podkreśla wobec wiernych, że dojście do Chrystusa jest możliwe jedynie przez oddanie się w niewolę Jego Matce. Maryja staje pomiędzy Chrystusem a człowiekiem, między Trójcą a stworzeniem. Ujęcie wskazane przez Kardynała stwarza poważne zagrożenie, mianowicie, Chrystusa rozpoznaje się raczej po stronie Boga niż człowieka. Na żadnym miejscu Prymas nie wspomina o tym, że Jezus prowadzi ludzkość do Ojca, że idea pośrednictwa znajduje pełny wymiar i sens jedynie w pośrednictwie Chrystusa. Natomiast często odnosi się wrażenie, że droga pośrednictwa Maryi jest autonomiczna. O ile trudu wymaga droga powierzenia wszystkiego Maryi, o tyle droga od Niej do Chrystusa opiera się na mocy i działaniu jedynie Matki.

Według Prymasa Tysiąclecia, wszystko, co przyjmuje Maryja, oddaje Synowi lub też całej Trójcy Świętej. Niejednokrotnie podkreśla, aby wyrzucić z serca obawę, że można zbyt mocno pokochać Matkę i zapomnieć o Jej Synu. Powtarza, że Ona wszystko kieruje do Chrystusa, nigdy nie zatrzymuje odbieranej chwały dla siebie. Z pewnością Służebnica Pańska nie pragnie odbierać czci należnej jedynie Bogu, ale istnieje uzasadniona obawa, że sam człowiek zatrzyma swój wzrok na Niej, bliższa mu będzie Niepokalana niż Ten, który dokonał w Niej dzieł przedziwnych, który w rzeczywistości jest niedaleko ludzi, bo w Nim „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”.

Należy wystrzegać się w pobożności maryjnej jedynie psychologicznych uwarunkowań i przekonań, że do Matki należy miłosierdzie, a do Ojca – sprawiedliwość. Już Stary Testament mówił o miłości i bliskości Boga (por. Oz 11, 1a. 3-5. 8. 9b), które najmocniej objawił w swoim Synu. W jaki więc sposób człowiek może uważać bliskość jakiegokolwiek osoby za większą od Bożej?

Jak zatem ocenić proponowany w pismach kard. Wyszyńskiego obraz Jezusa Chrystusa? Sługa Boży w wypełnianiu powierzonej mu misji pasterskiej kieruje się obrazem Boga pochylającego się nad człowiekiem i działającego w Kościele, a szczególnie w Narodzie polskim, przez osobę Służebnicy Pańskiej. Z pewnością nie bez znaczenia jest tu fakt, że duchowa formacja Prymasa w domu rodzinnym utrwalała się w klimacie głębokiej pobożności maryjnej¹⁸⁴ oraz poszanowania wartości humanistycznych i patriotycznych. Zaś jego wykształcenie było nie tylko ekonomiczne, ale i prawne. Stąd też jego pasterskie posługiwanie nosi rys głęboko humanistyczny. Kładzie nacisk na obronę godności człowieka – dziecka Bożego. Pragnie służyć Bogu na kolanach, sercem niepodzielnym, w miłości do każdego człowieka, z pomocą Matki Najświętszej.

Ogromna liczba przemówień i homilii kierowanych do wiernych osadzona jest w realiach i konkretach tamtego czasu – wobec niebezpieczeństwa utraty wolności społecznej i duchowej, utraty wiary w Trójcę Przenajświętszą. Wytrwania w wierności Bogu Kardynał upatruje w całkowitym powierzeniu wszystkiego „*solī Deo*” i, jak doda później, „*per Mariam*”. Ufa, że *zwycięstwo, gdy przyjdzie, to przyjdzie przez Matkę Najświętszą*, jak to słyszał z ust swojego umierającego poprzednika, kard. Augusta Hlonda.

Prymas Wyszyński stwierdza, że reflektując nad swoją kapłańską drogą nie pojmuje ani nie ogarnia tajemnicy dzieł Bożych, które w jego życiu realizują się pod szczególną opieką Matki Bożej: *Niech się głowią teologowie, jak to jest... Ja sam nie wahałem się mówić: „Per Mariam – Soli Deo”, ale teraz tak mówię, bo tak wierzę... Mam na to mnóstwo dowodów, że właśnie Matka Chrystusowa jest Zwiastunką mocy Ojca, który miłuje swoje dzieci, wierzące Jego Synowi w Polsce*¹⁸⁵.

Sam kard. Wyszyński nie przypisuje sobie kompetencji do analizy teologicznej zbawczej historii realizującej się w kontekście historycznym jego życia. Cóż zatem o tej tajemnicy działania, a więc i obrazu Ojca, Bożego Syna i Ducha Świętego, mogą powiedzieć teologowie z perspektywy kilkudziesięciu lat? Niezaprzeczalnie, wszystkie teksty Pryma-

¹⁸⁴ Informacje biograficzne na ten temat można odnaleźć m.in. w: Z. PESZKOWSKI, *Wokół umiłowanego Prymasa Tysiąclecia*, Orchard Lake 1982, 69-74.

¹⁸⁵ WPnM, 20.

sa Tysiąclecia mówią o „Dobrym Sercu Boga”. Ku samemu Jedynemu Bogu pragnie kierować wszelką cześć, chwałę, miłość i pełne oddanie – przez ręce Maryi. Przyczynił się do wzbudzania w wiernych poczucia ogromnej przychylności Ojca, Syna i Ducha Świętego – Boga w Trójcy Jedynego, który sprawuje rządy miłości nad światem, a Maryję daje ku obronie Narodu.

Wydaje się, że obecnie należałoby zwrócić uwagę w pismach Prymasa Tysiąclecia na to, na co wskazuje w swym życiowym programie naśladowania Dobrego Pasterza: oddać chwałę, cześć i uwielbienie samemu, Jedynemu Bogu, istniejącemu w Trójcy Osób. Nie jest właściwym podkreślanie jedynie sposobu oddawania kultu Bogu, jaki proponuje Prymas, tzn. przez Maryję. Z pewnością Prymas dziś oczekiwałby od pasterzy i członków Chrystusowego Kościoła, którzy pragną odkryć drogę jego świętości, aby wszystko oddawali „Soli Deo”.

Dr Joanna Krzywonos

ul. Jagiellońska 24
PL - 20-608 Lublin

e-mail: jakrzyw@wp.pl

Le immagini teologiche di Cristo in relazione a Maria nel „Wszystko postawiłem na Maryję” del cardinale Stefano Wyszyński

(Riassunto)

L'autrice prende in esame la raccolta dei discorsi del cardinale Stefano Wyszyński, Primate della Polonia (1901-1981) e cerca di delineare uno dei aspetti della dimensione mariana del Cardinale, e cioè quale è l'immagine di Cristo in relazione a Maria. Wyszyński parlando di Cristo molto spesso fa riferimento esplicito alla sua Madre.

L'esposizione è divisa in cinque paragrafi, così articolati: 1) L'accoglienza di Cristo nella vita di Maria; 2) La presenza di Maria nel testamento di Cristo crocifisso; 3) La collaborazione del Figlio e la Madre nell'opera del Padre; 4) La mediazione di Maria tra il Figlio e i fedeli; 5) Le altre immagini di Cristo in relazione alla Madre (Cristo come il Frutto del seno di Maria, lo Schiavo di Maria, il vanto di Maria).